

»22 Lipca« - nowa spółdzielnia produkcyjna

Osada Huby w gromadzie Niewiesz, w powiecie szamotulskim, nie jest duża. Gospodaruje tam dziesięć rolników.

Przed dwoma dniami miejscowi gospodarze zebraли się dla ostatecznego przedyskutowania statutu spółdzielczego. Chłopi uznali za najbardziej odpowiedzialny im typ statutu I b. Złożyło pod nim podpisy szesnastu rolników, którzy wnieśli do wspólnego gospodarstwa 130 hektarów gruntów ornych.

Przewodniczącym został wybrany przez nowych spółdzielców obywatel Telesfor Stachowiak, zaś na daną najmłodszemu w powiecie gospodarstwu zespolowemu nazwa brzmi: „22 Lipca”. Trzeba dodać, iż spółdzielnia ta jest 90 w powiecie. (pż)

Prezydent Tito uda się do ZSRR

Agencja Jugopress donosi: Jak stwierdzają w kołach dobrze poinformowanych, przedstawiciele Związku Radzieckiego podczas niedawnych rozmów jugosłowiańsko-radzieckich zaprosili prezydenta J. Broz-Tito do odwiedzenia ZSRR. Prezydent Tito przyjął to zaproszenie.



1300 wsi wielkopolskich podjęło apel Cienina Zabornego

Dowodem głębokiego zrozumienia i pełnego poparcia polityki naszego ludowego rządu jest również i szeroka fala zobowiązań chłopów, podejmowana w odpowiedzi na apel Cienina Zabornego. Już 1.300 wsi naszego województwa konkretnymi zobowiązaniami produkcyjnymi zmanifestowało swą solidarność z uchwałami Konferencji Warszawskiej. W ich wyniku wpłynęło do punktów skupu dziesiątki ton mięsa, do zlewni — setki litrów mleka.

W powiecie jarocińskim na apel Cienina, odpowiedziało 68 wsi. Chłopi jarocińscy zorganizowali kilka zbiorowych transportów żywa. W dniu 20 czerwca br. Gminna Spółdzielnia ZSCh w Żerkowie zakupiła 88 sztuk bekoni. W tym samym dniu chłopci ze wsi Cielca, Siedlemin, Wilkowyja i Potarzyca przywieźli w zbiorowym transporcie do GS w Jarocinie 95 bekoniów o łącznej wadze 8.885 kg. W dniu 21 czerwca br. na sped mięsno-słoninowy do Pleszewa dostarczono 7.727 kg żywa, a 24 — chłopci wsi: Borucin, Bronów, Kowalew i Taczanów przywieźli 105 bekoniów wagi 9.273 kg, a Siedlemin, Cielca, Radliniec i Roszków dostarczyli do GS w Jarocinie 8.269 kg żywa.

Dobrze pojął swój patriotyczny obowiązek średniorolny chłop z Prusinowa w powiecie szamotulskim — Wawrzyn Toboła, dostarczając już 18 świń ponad plan.

Apel Cienina Zabornego trwa.

(AZ)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie A B

Poznań, czwartek 30 VI 1955 r.

154 (3552)

Nie chcemy by straszliwa wojna wisiała nad kolebką naszych dzieci Wielki wiec pokoju i przyjaźni narodów w HELSINKACH

HELSINKI (PAP)

Dnia 27 bm. wieczorem odbył się w Helsinkach wiec zwołany przez fińskich obrońców pokoju w związku z obradami Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju.

Uczestnicy wiecu zorganizowali pochód przez miasto do parku Hesperia, gdzie miał się odbyć wiec. Nieśli oni flagi państw, których przedstawiciele przybyli na Światowe Zgromadzenie oraz transparenty z hasłami: „Witamy Światowe Zgromadzenie Przedstawicieli Sił Pokoju!”, „Precz z wojną atomową!”, „Narody — ostoja pokoju!”.

W parku zebrały się tysiące mieszkańców Helsinek, którzy gorącymi oklaskami witali przybywających na wiec delegatów różnych państw.

Wiec, w którym wzięło udział ponad 10 tys. osób, o-

tworzył członek Światowej Rady Pokoju, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalińskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” prof. Felix Iversen.

Profesor Uniwersytetu w Bombaju Kosambi przekazał narodowi Finlandii pozdrowienia od narodu hinduskiego.

Następnie przemawiał zastępca przewodniczącego stałego komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Czen-

Szu-tun. Przekazał on miłującemu pokój narodowi fińskiemu pozdrowienia od delegacji chińskiej i 600-milionowego narodu chińskiego.

Wśród hucznych oklasków Czen Szu-tun wznosił okrzyk na cześć pokojowego współistnienia i pokoju światowego.

Wybitny pisarz francuski Vercors oświadczył: „Los pokoju zależy od nas, od naszej woli, od niezłomnych wysiłków wszystkich ludzi dobrej woli”.

Z gorącym przyjęciem spotkał się znakomity pisarz radziecki A. Fadiejew.

„My — przedstawiciele 80 państw zebrałiśmy się tu — powiedział Fadiejew — w momencie przełomowym. W Europie powstaje nowe ognisko wojny w postaci uzbrajanych Niemiec zachodnich. Nad światem zawisło groźne niebezpieczeństwo wojny na wyniszczenie z użyciem broni atomowej i wodorowej. Jednak pokojowa inicjatywa szeregów miłujących pokój rządów, wśród których z dumą mogę wymienić także rząd mego kraju, jak również znane sukcesy setek milionów ludzi różnych narodów w walce o pokój znów obudziły w sercach narodów nadzieje na możliwość rozwiązania sporów międzynarodowych w drodze rokowań. W chwili obecnej nadzieje te związane są szczególnie z mającym nastąpić spotkaniem szefów rządów czterech wielkich mocarstw. Nie naszą rzeczą jest podpowiadanie im o czym mogą i powinni mówić.”

Jednak setki milionów ludzi wszystkich narodów mają bezwzględny obowiązek i prawo stwierdzić: „Nie chcemy, by najbardziej antyludzka ze wszystkich wojen wisiała nad kolebkami naszych dzieci. Chcemy, żądamy, abyście doszli do porozumienia. Setki milionów oczu spoglądać będzie na was. Jeżeli znajdzie się ktoś taki, kto dla własnych korzyści zechce zerwać rokowania, potępią go wszystkie narody świata.”

Przedstawiciel Sudanu Abdullah Diallo rozpoczął swe przemówienie od formuły powitalnej używanej w jego ojczyźnie: „Pokój z wami”. Wiece przeksztacił się w gorącą manifestację przyjaźni narodów i woli walki o sprawę pokoju.

Delegacje Chin i Korei przybyły na otwarcie MTP

WARSZAWA (PAP)

W dniu 29 bm. przybyły do Warszawy delegacje rządowe Chińskiej Republiki Ludowej oraz Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Po powrocie w Warszawie delegacje udadzą się do Poznania w celu wzięcia udziału w uroczystym otwarciu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Delegację chińskiej przewodniczy wiceminister komunikacji Czu Li-dży. Na czele delegacji koreańskiej stoi minister handlu zagranicznego Din Ban-bu.

Telegram

Redakcja

„Głos Wielkopolskiego”
Poznań

27 czerwca my, członkowie spółdzielni produkcyjnej im. ks. Piotra Ściegiennego w Nieczajeli, po wiat Oborniki — podjęliśmy następujące zobowiązanie:

dla uczczenia Święta 22 Lipca do tego dnia zrealizujemy w stu procentach nasze roczne plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

Za zarząd:
Władysław Najdek
przewodniczący
poseł na Sejm.

ZENSKA DRUŻYNA KOLARSKA

Coraz więcej entuzjastek wśród dziewcząt zdobywa sobie sport kolarski. Jego zapalonymi zwolenniczkami są: Aniela Banasiak, Krystyna Niesobka, Elżbieta Skrzypczak, Anna Lisia i Zofia Biskup — pracownice oddziału eksploatacyjnego PKP w Ostrowie. Ostatnio widzieliśmy je na starcie ZMP-owskich rajdów kolarskich. Start zakończył się pełnym sukcesem. A w nagrodę cała piątka pojedzie na Festiwal!

NA ZAOSZCZĘDZONYM PALIWIE

Ponad 1.500 młodych robotników Ostrowa stanęło już do przedfestiwalowego współzawodnictwa. Najwięcej — bo aż 11 przygad

GŁOS FESTIWALOWY

młodzieżowych współzawodniczy w ZNTK. Coraz więcej zobowiązań napływa również z Wezła PKP — Ostrowa. Oto np. drużyna parowozowa w składzie: maszynista — Marian Cieluch i st. maszynista — Józef Nadstawek postanowili zaoszczędzić tyle paliwa, aby wystarczyć go na przewiezienie co najmniej jednego pociągu delegatów z Wielkopolski na Festiwal.

KOSZULE, PIŻAMY..

Dodatkowe zobowiązania na cześć Festiwalu zgłosiła młodzież Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Gnieźnie. Młodzieżowy zespół nr 241 postanowił

wyprodukować ponadplanowo 576 koszul, ze spół nr 222 — oddać dodatkowo — 618 piżam, a zespół nr 223 — 595 piżam. Ogólna wartość dodatkowych, festiwalowych zobowiązań młodzieży GZPO wynosi 140.400 zł.

CZYŃ MELIORACYJNY

Około 710 tysięcy zł wynosi wartość czynu melioracyjnego w powiecie wolsztynskim. Duży udział w tych pracach ma młodzież wolsztynska. Np. 10-osobowy zespół ZMP-owski, zatrudniony w Przedsiębiorstwie Robot Wodno-Melioracyjnych podjął zobowiązania, których wartość



ŚWIATOWE ZGROMADZENIE SIŁ POKOJU W HELSINKACH

Na zdjęciu: delegacja polska na sali obrad. Od prawej: działacz społeczny Władysław Góralski, przewodniczący CRZZ, poseł na Sejm Wiktor Kłosiewicz, sekretarz CRZZ, postanka na Sejm Zofia Wasilkowska i literatka Janina Broniewska.

Fot. — CAF

Szpital w Bangkoku był dla M. Łączkowiaka z „Gottwalda” ostatnim etapem walki o powrót do kraju

Do Gdyni powrócił motorzysta — Marian Łączkowiak, członek załogi statku „Prezydent Gottwald”.

Łączkowiak, po zwolnieniu z niewoli czangkajszekowskiej, zachorował w samolocie w drodze z Tajwanu do kraju. W Bangkoku wprost z lotniska przewieziono go do szpitala, gdzie poddany został dwukrotnej operacji żołądka.

Dla Mariana Łączkowiaka zwolnienie z niewoli na Tajwanie nie zakończyło walki o po-

wrót do kraju; ostatnim etapem tej walki był szpital w Bangkoku. Chcąc wykorzystać jego odosobnienie, nie dawano mu chwili spokoju i używano wszelkich możliwych sposobów, aby zdradził Ojczyznę.

— Zjawiali się u mnie — oświadczył Łączkowiak dziennikarzowi PAP — różni agenci, głównie „duchowni” z sekty „Świadkowie Jehowy”. Dawali mi do czytania miejscowe gazety. Gazety te donosiły, że marynarze z M/S „Prezydent Gottwald” — którzy gowrócili do kraju, zostali uwięzieni, „radzono” mi, abym podpisał prośbę o azyl i wyjechał do USA.

Marian Łączkowiak nie zalał się. — „Wierzyłem — mówił on — że w kraju czekała na mój powrót... Jestem szczęśliwy, że znów jestem w kraju wśród swoich i bliskich”.

Marian Łączkowiak po operacjach czuje się dobrze, lecz konieczne jest dla niego dalsze leczenie sanatoryjne. W związku z tym w najbliższych dniach wyjedzie on do Krynicy.

3700 dzieci z woj. poznańskiego wyjechało już na kolonie letnie

Wypełnili się gwarem rozradowanej młodzieży dworce kolejowe miast w całej Polsce. Jak wynika z meldunków korespondentów PAP przejazdów wielotysięcznej rzeszy dzieci na kolonie letnie zostały sprawnie zorganizowane. Zarówno na dworcach, jak i w czasie podróży — przeważnie specjalnymi pociągami, przygotowanymi przez dyrekcje kolejowe — dzieci otoczone są troskliwą opieką wychowawczą i wychowawców.

W dniu 28 bm. wyjechało na kolonie letnie z województwa poznańskiego 3700 dzieci, z czego 2700 z Poznania.

Na dworcu w Poznaniu dziećmi opiekowali się przedstawiciele wydziału oświaty Prezydium MRN, członkinie Ligi Kobiet oraz przedstawiciele Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej — Wilda.

Sukces Barbary Sypniewskiej w Budapeszcie

25 czerwca opera budapeszteńska wystawiła „Halke” Stanisława Moniuszki. W roli tytułowej wystąpiła przebywająca obecnie na Węgrzech solistka Opery poznańskiej Barbara Sypniewska. Publiczność nagrodziła polską śpiewaczkę burzą nie milknących oklasków. Barbarze Sypniewskiej wręczono kosze kwiatów.

przekracza 11 tys. zł. Do przodującej w czynie na terenie powiatu należy również młodzież Tuchorza i Wrzodnia.

WYBRALI DELEGATA

W Turkowskich Zakładach. Jedwabniczych młodzież wybrała już swego delegata na Festiwal. Jest nim przew. zarządu zakładowego ZMP — Zenon Rajczyk, jeden z najlepszych pracowników administracji. Młodzi robotnicy pragną jednak wybrać jeszcze kilku swoich przedstawicieli na Festiwal. Wybory te postanowili przeprowadzić dopiero po podsumowaniu współzawodnictwa, dając w ten sposób każdemu równe szanse do ubiegania się o prawo uczestnictwa w Festiwalu.

Grupy wzajemnej pomocy ułatwią przeprowadzenie prac żniwno-omłotowych

WARSZAWA (PAP).

W Warszawie odbyło się spotkanie 60 przewodniczących przodujących w kraju grup wzajemnej pomocy z ministrem rolnictwa — Edmundem Pszczółkowskim. W czasie spotkania wymieniono doświadczenia i osiągnięcia poszczególnych grup. Szczególną przy tym uwagę zwrócono na zadania, jakie grupy wzajemnej pomocy mają do spełnienia w okresie tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

Jak podkreślano w czasie spotkania — doświadczenia z okresu wiosennej kampanii siewnej wykazały, że grupy wzajemnej pomocy umożliwiają chłopom lepsze wykorzystanie maszyn GOM, a tym samym szybsze i staranniejsze wykonanie pilnych prac polowych. Szczególnie duże znaczenie grupy te posiadają dla chłopów ze wsi, w których jest mało maszyn i koni, a także ze wsi, położonych w pobliżu wielkich ośrodków przemysłowych.

Czangkajszekowcy mordują rybaków chińskich

PEKIN (PAP)

Czangkajszekowscy piraci systematycznie napadają na łodzie rybackie pływające po wodach przybrzeżnych Chin. Od początku br. zamordowali oni lub zranili łącznie 220 rybaków chińskich w pobliżu brzegów prowincji Fukien. Częstokroć piraci z Tajwanu porwują łodzie rybackie i torurują chińskich rybaków.

Piraci czangkajszekowscy napadają także na mniejsze statki pasażerskie i handlowe. Od początku br. zamordowali oni lub zranili przeszło 160 osób spośród marynarzy i pasażerów tych statków. Szereg osób zostało również porwanych i uprowadzonych na Tajwan.

Rozmowy radziecko-jugosłowiańskie ważnym wkładem do sprawy utrwalenia pokoju

Wywiad ministra Popowicza
udzielony komentatorowi rozgłośni amerykańskiej

Jak donosi korespondent Agencji Tanjug z San Francisco, sekretarz stanu do spraw zagranicznych Jugosławii Popowicz udzielił odpowiedzi na szereg pytań komentatora „American Broadcasting Co” Wintera.

PYTANIE: Czy w wyniku wizyty przedstawicieli radzieckich w Pana kraju, przewidziane są jakieś zmiany w polityce zagranicznej Jugosławii?

ODPOWIEDZ: Żadne zmiany nie są potrzebne. Jeśli chodzi o nas, konferencja w Belgradzie była realizacją zasad naszej polityki zagranicznej zmierzającej do utrwalenia pokoju i dobrych stosunków ze wszystkimi krajami, które tego pragną. Rozmowy radziecko-jugosłowiańskie — podobnie jak i kończąca deklaracja — były niewątpliwie ważnym wkładem do sprawy utrwalenia powszechnego pokoju.

PYTANIE: Czy nie sądzi Pan, że radzieckie usprawiedliwienie się wobec prezydenta Tito, mimo jego odchyleń od linii Moskwy, może przyczynić się do rozwoju niepodległości w ujarzmionych krajach Europy wschodniej?

ODPOWIEDZ: Sądzę, że wewnętrzny rozwój państw Europy wschodniej, jak również wszystkich innych państw, jest i powinien być ich sprawą wewnętrzną.

PYTANIE: Według powszechnie panującej opinii, polityka radziecka zmierza do u-

tworzenia neutralnych państw w Europie środkowej. Oczekuje się, iż kanclerzowi Adenauerowi, gdy przybędzie on do Moskwy, zaproponuje się neutralność w zamian za zjednoczenie Niemiec. Czy Jugosławia nie będzie się czuła mniej bezpieczna, jeżeli propozycja taka zostanie przyjęta i wojskom amerykańskim zaproponuje się opuszczenie terytorium Niemiec?

ODPOWIEDZ: Wolę interpretować politykę mego własnego kraju, a nie politykę innych państw, zwłaszcza w odpowiedzi na tak hipotetyczne pytanie. Nie uważam jednak, by ta hipotetyczna propozycja mogła być przyjęta, a tym bardziej, by taki plan mógł być zrealizowany. Naszym zdaniem jednak, Jugosławia, tak samo jak inne kraje, będzie się czuła bardziej bezpieczna, jeżeli dzięki wzajemnym wysiłkom stosunki między krajami ulegną poprawie i pokój zostanie zagwarantowany.

PYTANIE: Czy Jugosławia jest krajem komunistycznym?

ODPOWIEDZ: Sądzę, że obecnie wszystkim powinno być wiadome, jakiego rodzaju krajem jest Jugosławia. Ponieważ jednak zadał Pan to pytanie, gotów jestem na nie odpowiedzieć.

Jugosławia jest krajem niezależnym i równoprawnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Naród jugosłowiański z własnej woli, zgodnie ze swym prawem, postanowił rozwinąć swój kraj jako kraj socjalistyczny. Czyni on to na swój własny sposób. Chciałbym jeszcze dodać, że nie jesteśmy skłonni dzielić reżimu, a tym bardziej kraje na przykład na kapitalistyczne i komunistyczne. Tego rodzaju uproszczona klasyfikacja za pomo-

cą etykietek, którym różni ludzie nadają różne znaczenie, nie pozwala na słuszną interpretację lub charakterystykę całej złożoności i różnic systemów społecznych istniejących na świecie. W szczególności nie uznajemy takiego podejścia, jeśli oznacza ono, że trwałe pokojowe współistnienie i współpraca są między nimi niemożliwe.

Żołnierze dwóch wojen światowych wzywają do jedności i pokoju Ogólnoniemieckie spotkanie b. kombatanów

Agencja ADN opublikowała komunikat biura i ogólnoniemieckiego spotkania b. kombatanów, które odbyło się w dniach 25 i 26 bm. w Berlinie. Komunikat stwierdza, że udział w spotkaniu wzięło przeszło 500 b. oficerów i żołnierzy Wehrmachtu z obu części Niemiec, którzy zmanifestowali swe dążenie do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Referat zasadniczy „Żołnierze dwóch wojen światowych wzywają do jedności i pokoju” wygłosił b. marszałek von Paulus. W dyskusji nad referatem zabierali głos przedstawiciele z Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Uczestnicy spotkania uchwaliли proklamację do narodu niemieckiego.

Z pobytu premiera Nehru w Austrii

WIEDEN (PAP)

Ogłoszono tu oficjalny komunikat w związku z pobytom premiera Indii J. Nehru w Austrii.

27 bm. premier Nehru złożył wizytę kanclerzowi Austrii Raabowi. W spotkaniu tym uczestniczyli wicekanclerz Schaerf, minister spraw zagranicznych Fligl i podsekretarz stanu Kreisky.

W czasie spotkania omówiono sytuację międzynarodową ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Austrii po zawarciu traktatu państwowego. Ponadto omawiano sprawę rozwoju współpracy gospodarczej między Indiami a Austrią.

Odpowiedzi Dullesa na konferencji prasowej

NOWY JORK (PAP)

Na kolejnej konferencji prasowej w Departamencie Stanu USA, Dulles odpowiadał na pytania korespondentów, dotyczące radzieckich propozycji w sprawie redukcji zbrojeń.

Jak donosi Agencja United Press, Dulles oświadczył, iż propozycja ograniczenia zbrojeń „stwarza pewną nadzieję”, jeżeli można będzie znaleźć sposób zmniejszenia ciężarów zbrojeń w Europie. Utrzymywał on jednak, iż możliwości te nie mogą być jakoby zrealizowane na konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

Odpowiadając na inne pytanie, Dulles stwierdził, że Stany Zjednoczone nie wykluczają możliwości bezpośrednich dwustronnych rokowań z Chinami na temat, które nie dotyczą bezpośrednio „rządu Formozy”, lecz że tego rodzaju rokowania nie będą oznaczały uznania rządu pekińskiego.

W odpowiedzi na pytania korespondentów na temat incydentu z samolotem amerykańskim w strefie Cieśniny Beringa, Dulles oświadczył, iż żałuje, że incydent ten się wydarzył, lecz nie sądzi, że był on celowo wywołany.

Wskazując na oświadczenie radzieckie na temat incydentu, Dulles powiedział: „W związku z tym należy mieć nadzieję, iż konferencja genewska może się rozpocząć w mniemaniu, że wszyscy czterej jej uczestnicy pragną trwałego pokoju.”

Dulles dodał, że zawsze istnieje możliwość popełnienia

błędu w określeniu miejsca, w jakim samolot się znajduje. Utrzymywał on jednak, że samolot amerykański nie naruszył granicy obszaru powietrznego ZSRR.

Z zagranicy

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w wyniku rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, w dniu 28 czerwca br. podpisano radziecko - afgańską umowę w sprawie tranzytu towarowego. Umowa zawarta została na okres 5 lat.

LONDYN. Ministerstwo spraw zagranicznych Nepalu udzieliło zezwolenia znanemu alpinistce szwajcarskiej R. Lambertowi na zorganizowanie wyprawy wysokogórskiej w Himalaje. R. Lambert zamierza zdobyć w Himalajach szczyt Ganesz Himal (7 430 metrów).

KOPENHAGA. Z Kopenhagi udało się samolotem na Grenlandię ekspedycja naukowa, która ma zbadać zasoby surowcowe południowej części tej wielkiej wyspy.

HAGA. Jak donosi prasa holenderska, podczas manewrów lotniczych państw — członków bloku północnoatlantyckiego — uległo katastrofie 7 samolotów, w tym jeden holenderski. W wyniku tych katastrof szereg osób zginęło lub odniosło rany.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że w nocy z 27 na 28 bm. dokonano zamachu przy użyciu materiałów wybuchowych na amerykański ośrodek informacyjny w Tunisie. Eksplozja wyrządziła poważne szkody materialne.

Fala strajków w USA

8500 robotników zastrajkowało w zakładach koncernu samochodowego „General Motors”. 7500 robotników zastrajkowało w zakładach koncernu samochodowego „Chrysler”. Związek zawodowy robotników przemysłu metalurgicznego zagroził, że jeśli nie równieć koncernu „Inland Steel Corp.” nie zgodzi się na poprawę warunków bytu swych pracowników, to 600 tys. robotników największych stalowni USA przystąpi do strajku.

Komunikat o rozmowach między Jugosławią Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją

Agencja Tanjug podaje:

Dnia 27 bm. opublikowany został w Belgradzie następujący oficjalny komunikat o rozmowach, które odbyły się między przedstawicielami Jugosławii, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji:

W dniach od 24 do 27 czerwca toczyły się w Belgradzie rozmowy między jugosłowiańskim podsekretarzem stanu do spraw zagranicznych Prica i ambasadorami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Rozmowy dotyczyły ogólnej sytuacji międzynarodowej oraz zagadnień bezpośrednio interesujących wymienione wyżej kraje.

Rozmowy te stanowiły dalszy krok w szeregu konsultacji indywidualnych lub zbiorowych, jakie odbyły się między przedstawicielami rządów trzech mocarstw a rządem Jugosławii.

Wymiana poglądów dokonana w atmosferze serdeczności i wzajemnego zaufania potwierdziła, że między czterema rządami istnieje w dużym stopniu zgodność w podejściu do różnych problemów między narodowych, będących przedmiotem rozmów. Rozmowy te nabierają szczególnego znaczenia w świetle pomysłowych wydarzeń międzynarodowych, jakie ostatnio nastąpiły. Cztery rządy uzgodniły, że rozwiązania nie rozstrzygniętych problemów należy szukać przy pomocy pokojowych środków i w drodze rokowań opartych na całkowitym poszanowaniu i uznaniu prawa wszystkich krajów do niepodległości, równości, samooprony oraz bezpieczeństwa zbiorowego zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Będą one nadal kładły wszelkich starań, aby przyczynić się do takiego rozwiązywania zagadnień.

Rządy czterech państw wyrażają głębokie przekonanie, że istnieje silne i niezależne Jugosławii oraz dalsza współpraca między nimi w warunkach całkowitej równości przyczynia się do sprawy pokoju i stabilizacji. Uważają one, że owocna współpraca rozwijająca się we wszystkich dziedzinach w ramach sojuszu bałkańskiego stanowi również ważny wkład do sprawy pokoju i stabilizacji w tej części świata.

Uważają one, że metoda wymiany poglądów może doprowadzić do jeszcze większego zrozumienia wzajemnego między nimi i może również sprzyjać dalszej poprawie ogólnej sytuacji międzynarodowej i sprawie pokoju na całym świecie.

Są one przekonane, że dobre stosunki, jakie ukształtowały się między nimi w ostatnich latach w tak wielu dziedzinach, utrzymają się i będą się nadal rozwijały.

**Rokowania
radziecko-japońskie
w Londynie**

Na posiedzeniu, które odbyło się 28 bm., kontynuowana była wymiana poglądów między przedstawicielem ZSRR — J. A. Malikiem a przedstawicielem Japonii — Matsumoto na temat normalizacji stosunków radziecko-japońskich. Następne posiedzenie wyznaczono na 5 lipca.

Agent „dwójki” i gestapo — Alfred Jaroszewicz przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Dnia 28 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy stanął b. agent „dwójki” i Gestapo Alfred Jaroszewicz, oskarżony o to, iż realizując politykę przedwojennych reakcyjnych rządów — politykę dławienia ruchu rewolucyjnego — działał na szkodę narodu polskiego, przyczyniając się do faszystyzacji kraju. Jaroszewicz oskarżony jest także o szkodliwą dla narodu polskiego działalność w okresie od roku 1940 do 1944 roku, kiedy to idąc na rękę hitlerowcom, przekazywał gestapo informacje o działaczach i sympatykach ruchu antyfaszystowskiego — jak również o to, że po wyzwoleniu Polski wszedł w porozumienie z innymi osobami w celu zmiany przemocy ustroju państwa ludowego.

Akt oskarżenia przeciwko Jaroszewiczowi charakteryzuje na wstępie rolę szeroko rozbudowanego aparatu policyjno-administracyjnego Polski przed wrześniowej w zwalczaniu Komunistycznej Partii Polski.

W 1922 roku oskarżony, był członek POW, przyjął propozycję kapitana Grafa, kierownika referatu narodowościowego tak zwanego Samodzielnego Referatu Informacyjnego, rozpoczął pracę w tym referacie początkowo jako referent, a następnie jako kierownik referatu w Sam. Ref. Inf. DOK I.

Podstawą pracy referatu narodowościowego było zwalczanie przejawów działalności komunistycznej, działalności organizacji postępowych — przy pomocy sieci prowokatorów i konfidentów, nasyłanych do tych organizacji.

Osk. Jaroszewicz instruował podległą mu sieć agenturalną w kierunku rozpracowywania ogniw organizacyjnych KPP, werbował agentów i polecał im organizować komórki KPP w jednostkach wojskowych dla celów prowokacyjnych.

Oskarżony osobiście werbował agentów i udzielał im szczegółowych instrukcji dotyczących stosowania prowokacji i w celu likwidowania komórek komunistycznych w wojsku.

W latach 1927—1931 Sam. Ref. Inf. dokonał szeregu pro-

wokacji w jednostkach wojskowych na terenie Warszawy.

Gdy w 1929 roku aresztowano kilku członków jednego z centralnych wydziałów KPP w Warszawie, a w 1930 roku kilku członków KPP w Rembertowie — osk. Jaroszewicz osobiście przesłuchiwał zatrzymanych, których następnie sąd skazał na kary więzienia.

W 1932 roku oskarżony objął stanowisko kierownika referatu ochrony w Sam. Ref. Inf. Do zadań jego, jako kierownika tego referatu, należało rozpracowywanie i zwalczanie ruchu komunistycznego w zakładach zbrojeniowych na terenie DOK I.

W latach 1932—34 pod bezpośrednim kierownictwem osk. Jaroszewicza i na podstawie jego materiałów oraz meldunków szefów bezpieczeństwa — przeprowadzono likwidację ogniw KPP między innymi w Państwowych Zakładach Lotniczych, w zakładach Skoda na Okęciu i w Wytwórni Amunicji nr 2 w Rembertowie. Aresztowano wówczas kilkunastu członków KPP, którzy skazani zostali na kary długoletniego więzienia.

W 1934 roku Jaroszewicz objął stanowisko dyrektora administracyjno-handlowego Państwowych Zakładów Inżynierii „Ursus”.

Oskarżony osobiście i przez specjalnie do tego celu wytypowanych pracowników rozpracowywał konfidencjonalnie nastroje pracowników, a w szczególności przejawy działalności komunistycznej.

Do organów „dwójki” oskarżony wprowadził również swego brata, Władysława, który w Samodzielnym Referacie Technicznym, zajmował się zagadnieniem stosowania środków toksycznych i bakteriologicznych dla celów dywersji i sabotażu przeciwko ZSRR.

Z początkiem 1940 roku osk. Jaroszewicz rozpoczął działalność w Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej. W ramach tej działalności utrzymywał on do końca 1941 roku ścisły kontakt z płk. Pełczyńskim, pseudonim „Grzegorz”, szefem Oddziału II KG ZWZ. Od Pełczyńskiego otrzymywał oskarżony wytyczne dla zwalczania organizacji narodowo-wyzwoleńczych i przekazywał

mu informacje o rozpracowanych członkach organizacji lewicowych.

Przy czynnym poparciu Mariana Spychalskiego grupie „dwójkarzy” z osk. Jaroszewiczem na czele — mającym długi doświadczenie w organizowaniu dywersji i prowokacji — udało się przedostać do Gwardii Ludowej, a nawet zająć kierownictwo stanowisko w Oddziale Informacji Sztabu Głównego GL, podporządkowanemu Spychalskiemu. Swą przynależność do GL osk. Jaroszewicz wykorzystał m.in. do przekazywania informacji z terenów GL Pełczyńskiemu i organizacjom podziemia londyńskiego, gdzie zajmował kierownicze stanowiska.

W 1942 roku oskarżony objął w Komendzie Głównej AK stanowisko sekretarza generalnego przemysłu wojennego.

Równolegle z działalnością prowokacyjno - wywiadowczą, prowadzoną w myśl wytycznych Pełczyńskiego — oskarżony nawiązał na płaszczyźnie walki z ruchem narodowo-wyzwoleńczym współpracę z funkcjonariuszem gestapo — Wernerem, przekazując mu meldunki informacyjne, dotyczące rozpracowanych osób ze środowiska: PPR, GL i AL.

W przewidywaniu wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką, osk. Jaroszewicz wspólnie z Lechowiczem, jeszcze w 1943 roku stworzyli dla celów dywersyjnych „dwójkarską” grupę, zwaną przez nich pracowniczą. Po wyzwoleniu Lechowicz wznowił działalność tej grupy, w skład której wchodził m.in.: etatowy pracownik Oddziału II i jego współpracownicy: osk. Alfred Jaroszewicz oraz skazani wyrokami Sądu PRL — Witold Pajor, Stanisław Nienaltowski, Franciszek Chmielewski, Antoni Łaskiewicz i Kazimierz Moczarowski.

„Dwójkarska” grupa Lechowicza — Jaroszewicza uzyskała po wyzwoleniu kraju, przy poparciu Mariana Spychalskiego, dalsze możliwości dywersyjnej działalności, przystosowanej do nowych warunków i obliczonej na długą metę.

W okresie od jesieni 1945 r. aż do chwili aresztowania o-

skarżonego Jaroszewicza oraz Lechowicza, „grupa pracownicza” odbywała zebrania, na których Lechowicz i osk. Jaroszewicz wytyczali kierunki prowadzenia działalności dywersyjnej i szkodniczej na stanowiskach w aparacie państwowym.

Zgodnie z tymi wytycznymi szereg członków grupy podjęło starania dla objęcia odpowiedzialnych stanowisk państwowych. I tak osk. Jaroszewicz został, dzięki poparciu Mariana Spychalskiego, dyrektorem departamentu Ministerstwa Aproprowiacji, a następnie wice-ministrem. Lechowicz w początkach 1946 roku otrzymał za pośrednictwem Spychalskiego stanowisko dyrektora departamentu osiedleńczego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, gdzie realizował sprzeczną z interesami narodu i wrogą masom ludowym politykę w dziedzinie osadnictwa, polegającą na zapewnieniu uprzywilejowanych pozycji klasom wyzyskującym. W 1947 roku Lechowicz — dzięki poparciu Spychalskiego, został ministrem aproprowiacji.

Osk. Jaroszewicz oraz Lechowicz wysunęli z kolei na odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym innych „dwójkarzy” — prowokatorów, jak np.: Stanisława Nienaltowskiego i b. komisarza policji granatowej — Czesława Jacynę, którzy skazani zostali następnie wyrokami Sądu PRL.

„Dwójkarska” grupa oskarżonego Jaroszewicza oraz Lechowicza mogła tak długo prowadzić swą dywersyjną działalność dlatego, że korzystała z wydatnej pomocy Mariana Spychalskiego, który nie tylko skrzętnie ukrywał przed partią, rządem i władzami bezpieczeństwa ich faktyczne oblicze i dywersyjną działalność, wysuwał ich na odpowiedzialne stanowiska państwowe, nadawał wysokie odznaczenia i stopnie wojskowe — ale ugruntowywał także ukutą przez nich legendę o ich rzekomych usługach, oddanych ruchowi demokratycznemu w okresie przedwojennym i w czasie okupacji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego.

Rozprawa trwa.

„Ubočna” nie znaczy „odkładana na bok”

Mozna usunąć słowo „nie mamy” z handlowego języka

„Portmonetki?... Młynki do kawy?... Skrzynki do przechowywania chleba?... Nie, nie mamy”. Taką odpowiedź słyszy się niejednokrotnie w wielu sklepach.

Mimo stałego zwiększania produkcji przemysł nasz zaopatruje handel w niedostateczne jeszcze ilości różnych drobnych artykułów, m. in. takich, jak mechaniczne zabawki, dalekie drzewiczki, rury i kółka do pieców, krajacze do jarzyn, maszyny do gołenki, lampy nocne, imbryki elektryczne itp. Słowem — tych artykułów, które mogłyby być produkowane w ramach produkcji ubocznej, przez co najmniej 50 do 60 procent zakładów.

☆

Jak wiadomo, Prezydium Rządu wydało w marcu ub. roku uchwałę w sprawie podjęcia przez przemysł — produkcji ubocznej przedmiotów powszechnego użytku. Do wykonywania możliwości zwiększenia produkcji ubocznej wzywano również uchwałą IX Plenum KC Partii. Niestety mimo tych zaleceń oraz staran WKPG, Wydziału Przemysłu Prezydium WRN i „Argedu” tylko 35 zakładów w Wielkopolsce przystąpiło w roku ubiegłym do produkcji ubocznej.

Błędne kalkulacje i fikcja nieopłacalności

Zakłady te przekazały w tym okresie do sprzedaży różnej artykuły produkcji ubocznej wartości około 4 milionów zł. Jednakże wśród nich znajdowały się najczęściej przedmioty o bardzo prostym wykonaniu, jak: łopatkę do śmieci, stoinice, toporki, młotki. Natomiast bardzo mało wśród nich było artykułów o precyzyjnym wykonaniu lub takich, których potrzebuje wieś. Żaden z zakładów (nawet ZISPO) nie wyodrębnił osobnych oddziałów produkcji ubocznej, tłumacząc ten fakt brakiem miejsca, lub powiedniami fachowców lub niedostateczną ilością odpadów (!).

O tym, że z wykonaniem produkcji ubocznej nie jest dobrze, świadczą również następujące dane: Zgodnie z umową zawartą z „Argedem”, Wytwórnia Główników we Wrześni ma dostarczyć w bieżącym roku 240.000 narożników okiennych. Tymczasem do maja br. nadesłała zaledwie 20 tysięcy sztuk. Dyrekcja Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych zobowiązała się wykonać 200 pralek elektrycznych, ale w I kwartale „Arged” nie otrzymał ani jednej. Rawickie Zakłady Mechaniczne i Odlewnia nie wykonały projektowanych palników gazowych. Faktem jest, że mimo dużych ilości odpadów zakłady przemysłu kluczowego naszego województwa zmniejszały produkcję uboczną i tym samym nie uzupełniały rynku w artykuły produkowane w niedostatecznych ilościach przez drobną wytwórczość.

Lokomotywy — owszem — hulajnogi — nie

Poznańska Fabryka Maszyn Żywnych posiada na przykład duże ilości odpadów i to zarówno drewna, jak i metalu, ale mimo niewykorzystania mocy maszyn w pewnych działach, nie uruchomiła dotychczas produkcji ubocznej. Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu mogłyby z powo-

dzeniem wytwarzać z odpadów artykuły nawet bardziej skomplikowane, jak pralnice, piekarki elektryczne, gazopły, kuchnie przenośne, wagi talerzowe, żyrandole, elektryczne kuchnie, garnki i imbryki, gdy tymczasem prowadzą one produkcję uboczną w bardzo małym tylko zakresie. Zbyt małe ilości rusztów, płyt i innych odlewów piecowych dostarczają, jak na swoje możliwości, Zakłady Metalurgiczne „POMET” w Poznaniu. Na skutek niedbalstwa kierownictwa nie przystąpiła do produkcji ubocznej Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów, chociaż dysponuje odpadami blachy, nadającymi się do wyrobu narożników do okien, czy szufledek do węgli.

Albo inny przykład: zgodnie z zapowiedzią ZISPO miały już od dawna wykorzystywać odpady do masowej produkcji pedałów hulajnóg, które byłyby wielką atrakcją dla tysięcy dzieci. Skończyło się jednak tylko na obietnicach. Mimo posiadania prototypu hulajnogi — jak tłumaczy dyrekcja w ZISPO — nie miało kto opracować... dokumentacji. Oczywiście tego rodzaju fakt mógł zdarzyć się tylko tam, gdzie produkcję uboczną traktuje się jako ubogą krewną.

Na liście zakładów, które mimo posiadania odpadów nie przystąpiły do produkcji ubocznej, znajdują się między innymi: Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu, Pleszewskie Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Że-

liwa, Zjednoczone Zakłady Rowerowe nr 7 w Poznaniu, Wielkopolskie Zakłady Wyrobów Metalowych w Poznaniu i Zjednoczone Zakłady Rowerowe, Zakład nr 10 w Żabikowie.

A można przecież inaczej

Czy produkcja uboczna traktowana jest we wszystkich zakładach tak po macoszemu? Sięgnijmy i tutaj po przykłady:

Taka na przykład załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie dostarczyła z produkcji ubocznej w I kwartale bież. roku 19.000 rur dymnych i 1325 piekarników. Zakład ten posiada jedyny na terenie województwa oddział wyodrębniony i wykorzystuje odpady z blachy do produkcji rozmaitych drobnych przedmiotów i narzędzi. Podobnie jest w Rejonie Przemysłu Leśnego w Ostrowie, gdzie wyprodukowano z odpadów 24.000 beczek bukowych. Fabryka Maszyn Młynskich w Rogoźnie produkuje obecnie wałki do ciasta, łyżki drewniane, deski do mięsa itp.

Jest wprawdzie pewne „ale”, dotyczące produkcji ubocznej. Przyczyną hamującą tę produkcję jest wysoki domiar do podatku obrotowego, wymierzany przez wydziały finansowe prezydiów rad narodowych. Wymiar ten przewyższa niekiedy wyroby. Ale mimo narzekania na wysokie stawki podatkowe

żaden z zakładów nie wystąpił w uzasadnionych wypadkach poprzez władze nadrzędne do Ministerstwa Finansów z wnioskiem o obniżenie podatku. Przecież możliwość taka istnieje po przedstawieniu właściwej kalkulacji wyrobów, tym bardziej, że obowiązujące od 24 kwietnia zarządzenie ministra finansów wprowadziło dal sze obniżki w opodatkowaniu produkcji ubocznej.

Przyczyną hamującą produkcję uboczną jest także niewłaściwe podejście niektórych central handlowych. Poznańskie Zakłady Wyrobów Rymarskich mogłyby na przykład wykorzystywać odpady od wyrobu części uprząży, pasków, troków, poszukiwanych na wsi. Jednakże Centrala Rolnicza Spółdzielni nie chce odbierać tych rzeczy, a Centrala Handlowa Artykułów Skórzanych przesyła zapotrzebowanie na... 100 kagańców i 3000 pasków do spodni. Postępowanie takie jest oczywiście niesłuszne i powinno ulec rewizji.

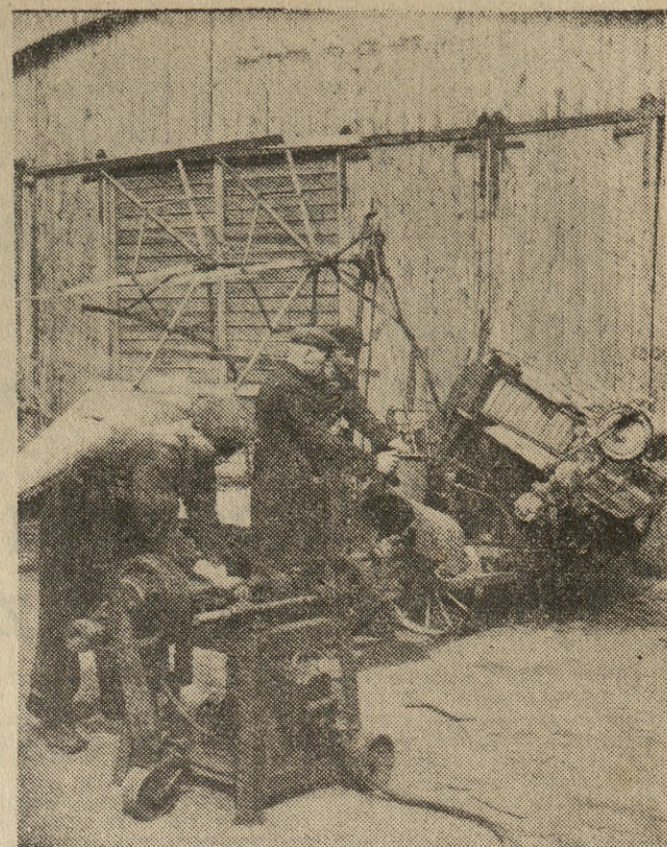
☆

W Związku Radzieckim i w niektórych krajach demokracji ludowej spotkać można masy różnorodnych artykułów powszechnego użytku, które z powodzeniem wyrabia się z odpadów. U nas — mimo wykorzystania maszyn w skali województwa tylko w 60% — odpady surowcowe często ulegają zniszczeniu, podczas gdy konsumenci odczuwają brak niektórych artykułów powszechnego użytku. Tym konieczniejsze jest szybkie zlikwidowanie niedociągnięć, o których piszemy.

Konkurs „Głosu Wielkopolskiego” i „Argedu” p. „I to jest potrzebne”, wykazał, jak wiele pożytecznych przedmiotów produkować można z wyrzucanych niejednokrotnie skrawków blachy, drzewa, czy innych odpadów. Wskazał on równocześnie, jakich przedmiotów codziennego użytku jest brak, czego domaga się społeczeństwo od produkcji.

Są wszelkie dane ku temu, by przemysł w Wielkopolsce dostarczył społeczeństwu z masy niewykorzystanych odpadów wielu pełnowartościowych, poszukiwanych artykułów. Dopilnowanie tej sprawy jest jednym z najważniejszych zadań dyrekcji i rad zakładowych.

(Br. L.)



PRZYGOTOWANIE SPRZĘTU DO AKCJI ŻNIWNEJ

Kontroler techniczny sprzętu POM — Sroda (województwo poznańskie), Wincenty Bugacki, brygadzieta traktorowy — Henryk Haremski i traktorzysta Bronisław Telega, przeprowadzają przy pomocy specjalnej docieraczki do snopowiązałki, próbę sprawności wyremontowanej snopowiązałki produkcji polskiej.

CAF — Fot. Kondracki

Prosty wniosek

Do Obornik przyjechałem o godz. 7 rano. W Prezydium PRN rozpoczynają pracę o godz. 8. Poszedłem więc na śniadanie do baru (w którym zamiast gorącego mleka otrzymaliśmy mieszaninę — połowę przegotowanego i połowę surowego), a później wybrałem się na przechadzkę po mieście. W czasie wędrowki stwierdziłem, że — drobnostka — chodniki i jezdnie są mocno zniszczone i nie zauważyłem, aby je gdziekolwiek naprawiano.

Tego dnia byłem pierwszym „klientem” przewodniczącego Prezydium PRN w Obornikach — Czesława Józwiaka.

— Macie rację, mówi ob. Józwiak. — Chodniki w naszym mieście są zaniebane. A Prezydium MRN w Obornikach tylko narzeka i oczekuje naszej pomocy, zamiast samemu zarządzać bołaczkom. Zupelnie inaczej — wiecie — jest pod tym względem w Rogoźnie. Tamtejsze Prezydium MRN wykazuje dużo inicjatyw. O pomoc Prezydium Pow. Rady Narodowej stara się jedynie w szczególnych sprawach. Tam na przykład wyremontowano więcej budynków aniżeli w Obornikach, które posiadały na te cele większe kredyty...

CZEKAJĄ NA GOTOWE

Przewodniczącą Prezydium MRN w Obornikach — Teodor Roguszką nie objawił szczególnej chęci rozmowy. Przyczyny

tej niechęci zrozumiałem póź niej...

W ub. roku z kredytów w wysokości 245.900 zł wyremontowano 35 budynków. Roboty wykonywało Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Wągrowcu. Jakże prac pozostawia wiele do życzenia. Nierzadko przecieka dach, nowostawione okna czy drzwi wykrzywiali się, są nieszczelne. Wygląda na to, że Prezydium MRN nie kontroluje pracy biura remontowych. Poza tym Prezydium MRN słabo korzysta z inicjatyw i ofiarności mieszkańców, którzy chętnie w ramach czynu społecznego wzięliby udział w pracach przy remontach kapitałnych, więcej: były wypadki, że przedsiębiorstwo prace wykonane przez mieszkańców doliczyło do swego rachunku.

Wreszcie sprawa chodników. — Jest to nasza poważna bołaczka — żali się ob. Roguszką. — Mamy fachowca. Zrobilibyśmy płyty chodnikowe we własnym zakresie, ale nie możemy dostać cementu.

INACZEJ

Tego samego dnia rozmawiam z sekretarzem Prezydium MRN w Rogoźnie — Marianem Szatkowskim.

Z kredytów 212.400 zł wyremontowano tu w ub. roku 59 budynków. Remonty kapitałne wykonywała specjalna ekipa utworzona przy Zarządzie Budynków Mieszkalnych.

No, a jak wygląda sprawa naprawy chodników i jezdni?

Okazuje się, że trudnością materiałową tu też jest. Ale Prezydium MRN znalazło wyjście z tej sytuacji. Przy pomocy miejscowych zakładów pracy systemem gospodarczym zrobiono nowe płyty i położono 1900 m² chodników. Z wpływów uzyskanych drogą podatku miejskiego przebrukowano 720 m jezdni i założono 7 nowych punktów świetlnych na ul. Dojazdowej. Prace szarwar kowa wzbogaciły miasto o 400 m nowej nawierzchni.

O tym, że Prezydium MRN na każdym kroku wykazuje gospodarską troskę, świadczy wykorzystanie do wywózki śmieci woza zatrudnionego przy remontach kapitałnych. Zaoszczędzono w ten sposób około 1000 zł rocznie.

☆

Porównując pracę dwóch prezydiów MRN — w Obornikach i Rogoźnie — doszedłem do prostego wniosku: maksymalne wykorzystanie własnej inicjatywy i pomysłowości daje zawsze dobre rezultaty.

M. HALINSKI



Z Wystawy Drzeworytu Chińskiego w „Zachęcie” w Warszawie.

Na zdjęciu: Jang Na-wei. Wielki półow drużyny wzajemnej pomocy rybackiej.

CAF

CZTERE LISTY

GDANSK, 13 maja 1955 r.

KOCHANY WŁADKU!

Pozdrawiam Cię serdecznie i donoszę, że zainstalowaliśmy się już w nowym mieszkaniu. W jednym z odbudowanych domów przydzielono nam dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Z Dziunia mam sto pociech. Chodzi dumna jak paw. Tu coś przestawi, tam puknie. Raz po raz chwytając ścierczkę i strzepuje nie istniejący kurz. Haneczka zaś wyskakuje jak kółka i z radości klaszcze w rączki. Balkon jest jej ulubionym miejscem. Trudno ją ściągnąć na wet na obiad.

Czy wyobrażasz sobie naszą radość? Po dotychczasowej ciasnocie — tyle miejsca. A radość jest podwójna, bo prawie równocześnie Dziunia otrzymała pracę odpowiadającą jej zamiłowaniu. Ty jako kawaler nie przykładaś zapewne wagi do takich spraw. Ale przyjdzie i na ciebie czas. Już tam Maryśka się o to postara. Gniewała się, że nie byłas na święta w Marcinkowie. Wytłumaczyłem jej jednak, że wobec spóźnionej wiosny miałas zapewne jako agronom wiele dodatkowych zajęć. Niemniej obiecała natrzeć ci uszu.

Wiesz co najnowsze? Michał wstąpił do spółdzielni produkcyjnej. Całą ziemię oddał na wkład, dwa konie i trzy krowy także. Gospodarował na naszej ojczyźnie z powodzeniem, nic mu nie brakowało. A teraz nie wiadomo.

Coś mu strzeliło do łba i masz. Znasz go. Jak co postanowi, to jak amen w pacierzu. Na moje wątpliwości powiedział, że myślał o tym trzy lata i żałuje, że tak długo czekał. Ja jednak nie jestem przekonany, czy dobrze zrobił. Co Ty na to?

Całują Cię mocno: Dziunia, Haneczka i twój brat

Feliks.

POZNAŃ, 2 czerwca 1955 r.

KOCHANY FELKU!

Przepraszam Cię za spóźnioną odpowiedź. Rzeczywiście byłem załatwany ponad normę. Obecnie jestem na trzydniowej kurso-konferencji w Poznaniu. Zajęcia skończone, zabrałem się więc do pisania. Z nowego mieszkania cieszę się na równi z Wami. Podczas urlopu wpadłem do Gdańska, to przynajmniej będą miał wygodny kącik do spania, prawda? Moja Maryśka musi trochę poczekać, bo zapisałem się na studia do Państwowej Wyższej Szkoły Rolniczej. Napisałem jej o tym obszernie. Zresztą i ona idzie na praktykę do Zespołu Sadowniczo - Warzywniczego, gdzieś pod Szczecinem. Może potem razem będziemy pracować. A co z Waszą Haneczką, jeżeli Dziunia pracuje?

Teraz sprawa Michała. Nie psiołcz tak na niego starszuku. Co Ty się tam znasz na rolnictwie i na perspektywach w tej dziedzinie. Jedź już, a raczej pływ na swojej maszynie okrętowej. Michał zrobił bardzo słuszny krok.

Przy najbliższej okazji pogratuluję mu. Z tego, że nasz Michał tak długi namysł wstąpił, widzisz najlepiej, że spółdzielczość daje dowody swej racji, słuszności i przewagi nad rozdrobnioną gospodarką indywidualną, że podnosi nieustannie produkcję rolną i hodowlaną, wydajność i opłacalność pracy ludzkiej.

W tym ruchu społecznym kojarzą się najlepiej interesy jednostki i całego narodu. Tak jak w fabryce. Bo nie zaprzeczysz chyba, że w podniesieniu produkcji rolnictwa jesteśmy wszyscy zainteresowani. I Ty, i ja, Twoja Dziunia i Haneczka, każdy człowiek w mieście i na wsi. Przez podniesienie towarowości rolnictwa zwiększamy nie tylko obfitość chleba, mięsa i tłuszczu, ale także siłę ekonomiczną naszego kraju i jego znaczenie w świecie. Rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, to po prostu historyczna i ekonomiczna konieczność, to jedyna droga do podniesienia kultury materialnej i duchowej naszego ludu. Wybacz, że tak „agituję”, ale chcę cię przekonać, że Michał zrobił bardzo dobrze, wstępując do spółdzielni. Na tym kończę i mocno Was wszystkich ściskam

Władek.

GDANSK, 15 czerwca 1955 r.

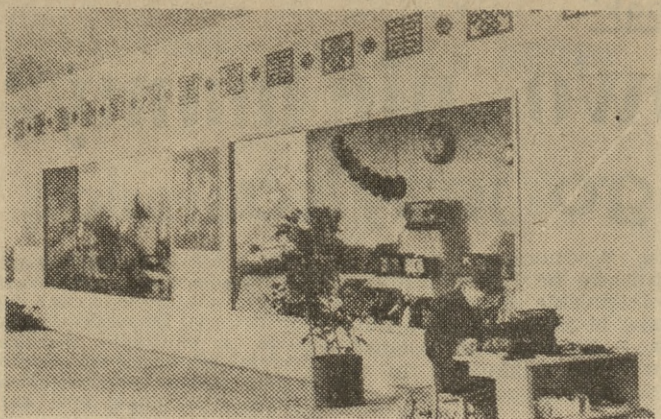
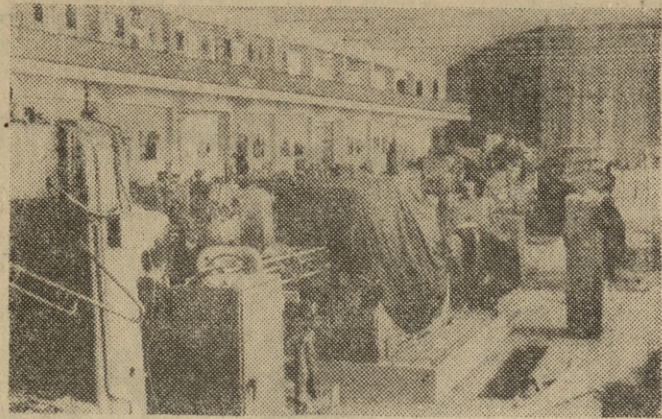
NASZ DROGI AGRONOMIE!

Gorączka byłas zawsze i jesteś. Nic się nie zmieniłeś przez tych parę lat. Aż żar

MÓJ DROGI SCEPTYKU!

Wpadłeś po same uszy. Pobieś się własną bronią. W Twoim ostatnim liście znalazłem dwie sprzeczności. Nie solidaryzujesz się z Michałem, że wstąpił do kolektywu spółdzielczego, i stracił

(Dokończenie na str. 4)



Niepokoją się tylko ludzie z zewnątrz

Obserwatora z zewnątrz wiele rzeczy niepokoi. Na całym placu targowym tywa pozornie chaotyczna krzątania, wszędzie się coś dłubie, coś maluje, zbija deski, stawia plansze — nigdzie nie znajdzie się czegoś gotowego na „sto dwa“.

WĘGRZY PRZODOWNIKAMI

Wyjątkiem są jedynie wystawy węgierscy. U nich wszystko zapiekie niemal na ostatni guzik. Jeszcze kilka pociągnięć pedzała na ustawionych planszach, poprowadzenie tu i ówdzie montażu maszyny, rozwieszenie w ostatniej chwili (żeby się nie zakurzyły) tkanin, uchylenie brezentowych zasłon, kryjących za sobą wielkie baterie win, wódek, likierów — i goście mogliby zacząć zwiedzanie pawilonu, choćby od jutra.

Zdziwiła mnie wielka różnorodność wystawianych produktów węgierskiego przemysłu. Niemal dosłownie „od szpilki do obrabiarki“. Na przykład estetyczne i eleganckie są wytwory węgierskiego przemysłu przyborów biurowych i świetnie prezentujące się motocykle 350-ki marki „Panonia“, która to nazwa jest łacińskim mianem Węgier. Tak nazywali ten kraj Rzymianie za czasów przed Attylą...

Spośród niewielkiej galerii węgierskich maszyn i urządzeń fabrycznych wyróżnia się praktyczny aparat rentgenowski na kółkach. Nie służy on do prześwietlenia ludzi — lecz jest niemiernie pożyteczny: wykrywa wszelkie „choroby“ i defekty metalowych części maszyn. Poza tym Węgrzy zaprezentowali nam spory asortyment aparatów i narzędzi lekarskich, wśród nich także „normalne“ aparaty rentgenowskie.

CZECHOSŁOWACKI „GRZMOT“

Czechosłowacy są za Węgrami — o „pół długości“. Jeszcze wiek sześcioletni towarów nie wie ładowali ze skrzyń. Kilku monterów siedzi jednak na plecach najpotężniejszego eksponatu — wielkiej frezarki portalowej, pochodzącej z zakładów TOS Brno.

Lamaną „czeszczyną“ dogadujemy się wspólnie, że ten „Grzmot“ może obrabiać czterema nożami równocześnie przedmioty do... 25 ton. Fraszka.

— Panie, panie! — wołają z góry czescy monterzy — to nie lekka maszyna, jakby kawałek kruszcu na nogę, byłoby zmartwienie...

No, pewnie! Tuż obok Czechosłowacji „rozbili swe namioty“ wystawcy z Belgii. Jakoś już w samym wy-

glądzie stoisk wyraża się charakter upodobań narodowych i gustów. Francuzi i Belgowie przywieźli z sobą docięte, nie pomyślane konstrukcje z rur, które można dowolnie z sobą łączyć — tworząc lekkie, zwiewne i estetyczne przegrody stoisk. Co chwila w dużej hali rozlega się huk. Czuję charakterystyczny swąd prochu.

Czyżby strzelano?

Rzeczywiście. Dwóch belgijskich monterów nakłada kapiszony do zamka osobiwego pistoletu, przystawia do podłogi i strzela.

Bardzo uprzejmy pracownik belgijskiej firmy, biorącej udział w Targach — p. Otto Preuss tłumaczy z nutką humoru:

— To jeden z nielicznych pistoletów, które wyprodukowano wyłącznie dla celów pokojowych.

Służy on bowiem do... wbijania gwoździ w podłogę. W ten sposób przymocowują Belgowie kokosowe chodniki — wprost do betonu.

NAWET SILNIK OKRĘTOWY

W części pawilonu, gdzie kwaterują firmy z Niemieckiej Republiki Federalnej, niewiele jest ciekawości. Stoiska przegradzają jeszcze ciężkie nieprzeznaczane z natury rzeczy płyty terrakowe, a do środka trudno wejść. Trzeba by posiadać nie lada umiejętności gimnastyczne lub... przeskakać w robocie monterom. Tylko z brzegu widać ogromny motor dieslowy. Jest to ni mniej ni więcej, tylko silnik okrętowy.

Angielska firma „Standart Motor“ przywiozła kilka ciekawych samochodów. Jeden z nich wywołuje szczególne zainteresowanie — jest to furgonetka o napędzie robnym, nośności nieco ponad 600 kg, o zużyciu 6 litrów paliwa na 100 km, przy maksymalnej szybkości — do 100 km na godzinę.

Wychodzimy z dusznej od zapachu farb i lakierów hali wystawców zagranicznych.

KOŃCOWA ANEGDOTA

Miedzy roztawionymi na placu Marka maszynami radzieckimi, wśród których króluje ciężka wywrotka - gigant, wspaniale kombi do sprężu wszelkich roślin — z kukurydzą włącznie. Wędrujemy do Parku Kiermaszowego. Prawie wszystkie kioski są już gotowe. Kilka dni temu świeży surowy nagościł desek i dykty — dziś wszystko pomalowane, barwne i gustowne. Brygady z miejskiego zarządu ogrodów zakładają pośpiesznie kwiatniki, sieją trawę, która według planu ma zazielenić się za dzie-



Przepiękne wyroby chińskie z porcelany znane są na całym świecie i wszędzie znajdują chętnych nabywców. Zobaczmy je również na Targach.

Na zdjęciu: piękny serwis chiński z porcelany.

Im mniej dni dzieli nas od otwarcia Targów Pozańskich, tym więcej eksponatów wypełnia hale i pawilony targowe. Część z nich ustawiona jest na przeznaczonych im już miejscach, inne chroni jeszcze przed kurzem brezent. Na zdjęciach widzimy fragment pawilonu radzieckiego oraz wnętrza pawilonu chińskiego (z prawej).

się dni. Czy to się jej uda? Możemy wodą z hydrantów. Ciepło na szczęście już jest.

W nowoprzebudowanej restauracji kiermaszowej na 300 gości (posiadającej nawiasem mówiąc, zaplecze, o jakim może marzyć każda restauracja) spotykamy grupkę inżynierów.

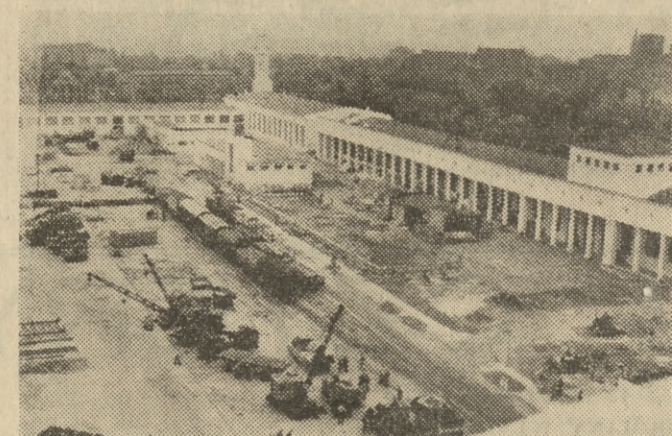
— No, jak tam — będzie wszystko na czas?

— Nie ma obawy — odpowiada młody inżynier — końcówce dni są najcięższe. Zrobi się, jak... w czasie ostatnich Targów. Wtedy to goście zbierali się przy bramie na uroczystości otwarcia, a inżynier kierujący końcówką prac budowlanych siedział przy telefonie w baraku, wydając ostatnie dyspozycje. Nad głowę gło- wia rozbięto sufit, potem ściany. Wreszcie pozostał mu stół z telefonem. Gdy otrzymał zawiadomienie, że ostatni majster wykonał swe zadanie, zerwał połączenie z siecią telefoniczną, wziął krzesło, stół i aparat pod pachę. Wyszedł w chwili, gdy goście z Wieży Górnosławskiej ruszyli na zwiedzanie pawilonów...

Tu inżynier uśmiechnął się szeroko.

— Będzie wszystko na czas. Nie ma strachu. Tylko towarzysze z zewnątrz się tak niepokoją. Niepotrzebnie.

JANUSZ LIKOWSKI



Na zdjęciu: fragment terenów targowych.

CAF — Fot. Kondracki

SWOJĄ PRACĄ

przyczyniam się do obniżki kosztów

Jako księgowy proponuję...

Nasz konkurs - ankieta pn. — „SWOJĄ PRACĄ PRZYZYCIAM SIĘ DO OBNIŻKI KOSZTÓW“ przyniósł dwójkię rodzaju wypowiedzi. Obok licznych prac, w których uczestnicy konkursu przedstawiali swoje osiągnięcia względnie pomysły dotyczące obniżki kosztów, na konkurs napłynęła także spora ilość wypowiedzi o charakterze dyskusyjnym. Z wypowiedzi tego rodzaju nadesłanej przez ob. Antoniego Dudleja, zamieszczamy dzisiaj obszerne wyjątki.

Jestem księgowym kosztów własnych; więc zagadnienie obniżki kosztów znam od strony najczulszej — finansów. Jako księgowy i kosztowiec biorę udział w walce o obniżkę kosztów przez rzetelne zestawienie wszelkich rozliczeń, bilansów, wniosków, analizę gospodarki przedsiębiorstwa na wszystkich szczeblach: produkcji i administracji, informowanie o swoich spostrzeżeniach dyrekcji. Niestety — jak to miało miejsce w przedsiębiorstwie, w którym poprzednio pracowałem — tak z uwag mojej komórki księgowości, jak i moich spostrzeżeń własnych nie mogło korzystać przedsiębiorstwo ani dyrekcja ze względu na wadliwość taryfikacji. W przedsiębiorstwie tym działało się bardzo źle. Załoga wykonywała produkcję tylko w 50 do 60 proc., a pobierała płace odpowiadającą produkcji przeszło 100-procentowej. Było oczywiste, że działały się nadużycia z wypełnianiem kart pracy — nadużycia, których nie mógł nawet ścigać prokurator. Na skutek niemożliwości udowodnienia winy. No, bo jak tu wykryć kumoterskich usługników i oszustów, jeśli do ustalania zarobku służył tomowe taryfikatory, rozkładające produkcję każdego wyrobu na kilka tysięcy operacji. Kto to sprawdził, kto skontroluje, czy pisarz warsztatowy zastosował w karcie pracy prawidłową normę, jeśli z końcem miesiąca wpłynęło do kilku osobowego biura obrachunkowego kilkanaście tysięcy kart pracy?

Opisany przerost biurokratyzmu na odcinku taryfikatorów plac kosztował przedsiębiorstwo około 2 miliony złotych wydanych w ciągu roku na robociznę, której nigdy nie wykonano.

Należy więc zastanowić się nad sposobem uproszczenia kontroli rozliczenia zarobków pracowników. Można by tak tysiące operacji zawierających taryfikację skumulować w kilku lub kilkunastu sekcjach, np. dostosowanych do podziału produkcji na brygady robocze i wyliczać akord łączny (według ilości detali zdanych na skład) dla całej brygady, natomiast wewnątrz

brygad rozliczać zarobki wg ilości przepracowanych godzin i kategorii fachowości pracownika lub innych kryteriów uproszczonych. Z pewnością znajdzie się sto sposobów upraszczających rozliczanie zarobków i umożliwiających w ten sposób kontrolę nad prawidłowością rozliczeń. Dalszą pozycją walki o obniżkę kosztów są ponadnormatywne — niechodliwe zapasy materiałów i towarów. Tak jest, bo są zapasy ponadnormatywne bardzo łatwe do upłynięcia, a nawet atrakcyjne, a są też i takie, na które trudno przedsiębiorstwu znaleźć nabywcę. Trudno, bo przedsiębiorstwo jest zorganizowane tylko dla celów produkcyjnych, a nie handlowych, więc też nie posiada środków na werbunek odbiorców. Handel wchodzi w zakres działania centrali handlowych, lecz ten również unikają towarów trudno zbywalnych. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest kwalifikowanie nieraz użytecznych rzeczy na złom i odpadki, tuczenie i przekazywanie zbiorom złomowym; złomowa nie jest jeszcze możliwych do użytkowania maszyn, które już utraciły przepisaną normę przepustu fabrycznego, a które można by jeszcze wykorzystać np. w drobnych warsztatach rzemieślniczych wzgl. w produkcji chałupniczej.

Dlatego też — moim zdaniem — zbiorom złomu należałoby przekształcić w centrale obrotu towarami niechodliwymi i złomem. Towary niechodliwe winny być przekazywane tym centralom w pełnej cenie ewidencyjnej, lecz nieodpłatnie, tak jak się przekazuje środki trwałe. Centrala obrotu towarami niechodliwymi specjalizowałaby się w szukaniu odbiorców i w sposobach wykorzystania towarów niechodliwych na inne cele i dopiero w razie wyczerpania wszelkich sposobów przekazywalaby je na złom.

...A co się dzieje z samochodami dyrektorskimi? Czy nie można obsługi dyrektorów przewożąc samochodowymi scentralizować? Proponuję dać dyrektorom limity kilometrów i potencję korzystać ze scentralizowanych stacji samochodowych. Samochód w razie potrzeby załedzie na każde telefoniczne wezwanie. Ile to można by zaoszczędzić przez ukrócenie różnych spekulacji szeferskich z wielokrotnym zakupem jednej i tej samej części itd. itd.

...Sprawa, nad którą warto się zastanowić, jest dalej bilans przedsiębiorstwa: analiza swojej struktury przedsiębiorstwa. To samo czyni centralny zarząd, to samo bank, to samo wydział finansowy. Czy nie za wiele ich na jednego? Nieraz na kontrolę w przed przedsiębiorstwie zgromadzą się naraz inspektorzy z wielu różnych instancji i urzędów, np.: z Min. Kontroli, PIGM, Wydz. Fin., NBP i centralnego zarządu; ewtl. też z Banku Inwestycyjnego. Proponuję, aby i w tym zakresie sprawy uprościć. W sumie, wszystko to może przynieść poważne oszczędności i dalszą obniżkę kosztów.

Antoni Dudlej

CZTERY LISTY

(Dokończenie ze str. 3)

rzekomo — samodzielność. Twierdzisz zaraz potem szus, że zespołowe współzycie Hani w przedszkolu wpłynęło dodatnio na ukształtowanie jej charakteru. Przecież to są sytuacje podobne. Teraz sprawa druga, sprawa moich według Ciebie gołosłownych argumentów. Ponieważ chcesz konkretnie, będziesz je miał. Przeczytaj uważnie:

Wies Jankowice w powiecie poznańskim posiada 610 ha obszaru gruntów użytkowych. Gospodarując jeszcze indywidualnie tamtejsi rolnicy zbierali przeciętnie czterech głównych zbóż po 14 kwintali z hektara. Gospodarując wspólnie spółdzielcy z tej samej ziemi zebrali w 1954 roku przeciętnie po 24 kwintale. Zboża sprzedawano dawniej po 130—200 ton rocznie, spółdzielca w 1954 roku sprzedawał 277 ton, przeznaczając dalsze 105 ton na dniówki obrachunkowe dla członków i ich rodzin. Sam Wojciechowski dostał przy podziale 80 kwintali zboża.

Buraków cukrowych siano dawniej i obecnie po 32 hektary, ale dawniej zbierano po 150, dziś po 230 kwintali z hektara. Czyli z tego samego obszaru spółdzielnia daje krajowi o 46 000 kilogramów cukru więcej. W okresie indywidualnego gospodarowania chowano 78 sztuk bydła, obecnie obora zespołowa liczy 96 krowa a na działkach przyzagrodowych członkowie chowają 94 sztuki. Dawniej odwożono do mleczarni i na woły rynek 40 000 litrów mleka rocznie, obecnie spółdzielnia odstawiła 73 000 litrów, a członkowie z gospodarstw przyzagrodowych poza tym 26 000 litrów w ciągu roku. Tuczniaków sprzedawali obecnie członkowie na indywidualnym łącznie 70—80 sztuk rocznie. Spółdzielnia sprzedawała w 1954 roku 150 sztuk i członkowie z działek 40 sztuk.

To są konkretne dane, które w każdej chwili możesz sprawdzić w Jankowicach lub w Gminnej Spółdzielni w Tarnowie Podgórnym — jeżeli nie wierzysz brau. Powiesz może, sceptyku, że agronom wybrał sobie najlepszą spółdzielnię i szermuje tym przykładem. Muszę Ci uprzedzić, że gdybyś tak po-

myślał, byłbyś w błędzie. Zestawienia z podobnymi różnicami na korzyść gospodarki spółdzielczej mogłbym ci przytoczyć z Młodaska w powiecie szamotulskim, z Chwalibogowa i Wólki w powiecie wrzesińskim, z Sadow i Skórzewa w powiecie poznańskim i z setek innych spółdzielni w różnych powiatach Wielkopolski, a także z najbliższego nam terenu, z rodzinnego Marcinkowa, gdzie skończyłem właśnie badanie bilansów.

Są wprawdzie spółdzielnie, które nie osiągnęły takich sukcesów produkcyjnych. Ale przyczyn tego stanu tkwią w nierówności samych spółdzielców i braku należytej opieki i pomocy dla spółdzielni ze strony instancji powiatowych. Na poparcie tej tezy mógłbym Ci znowu przytoczyć konkretne przykłady. A przecież nieomal jednakowe perspektywy rozwoju mają wszystkie spółdzielnie.

Czy podane przeze mnie cyfry nie Ci nie mówią? Zadał sobie trud pomnożenia różnic w zbiorach przez ilość hektarów ziemi ornej w Polsce. Dojdiesz do wniosku, że gdyby całe rolnictwo przeszło na tory gospodarki zespołowej i postawiło produkcję choćby tylko na poziomie Jankowic (a możliwości są większe), to mogłoby dać krajowi o 15 milionów ton zboża więcej, niż daje obecnie. Podobnie można przeliczyć produkcję hodowlaną i znowu otrzymalibyśmy miliony ton mięsa czy miliardy litrów mleka więcej.

Przy tym wszystkim musisz wziąć pod uwagę i to jeszcze, że możliwa do zastosowania na szeroką skalę tylko w gospodarce kolektywnej mechanizacja przyczynia się do wyeliminowania ciężkiej pracy fizycznej. Michał powiada, że ani w polowie tak się nie napracuje jak na indywidualnym, choć nie leni się przy robocie. Czy te cyfry i wypowiedzi naszego brata mało Ci jeszcze mówią?

Jeżeli masz jeszcze wątpliwości, pisz do mnie. Możemy podyskutować.

Braterskie pozdrowienia dla wszystkich

Wlodek.

Podał do druku:

K. JAŻWIECKI

W muzykalnym POZNANIU

Ostatnie dwa wieczory Filharmonii wypełniły produkcje Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego, obchodzącego właśnie jubileusz 70 rocznicy istnienia. Program zawierał między innymi dwie kompozycje choralne do słów Adama Mickiewicza. W I części wykonano Dialog muzyczny pt. „Faniec i dziewczyna“ T. Szelińskiego, w II części „Sonety Krymskie“ Moniuszki. Napisany starszym, „wypróbowanym“ stylem utwór Szelińskiego obfituje w partie muzyczne, przystępne dla masowego słuchacza, zrecznie ilustrujące tekst mickiewiczowski.

Stosunkowo niewielkie solo odśpiewała staranna T. Woltyńska i St. Kosiński, studenci PWSM,

Chór Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego miał możliwość efektownego popisu w „Sonetach Krymskich“. Tutaj zaobserwowaliśmy do brą formę zespołu — Jubilata, występującego w skła-

Z estrady i z Opery

dzie blisko 100-osobowym. Z polotem i siłą wyrazu utworzono „Żegluga“, a również i „Burza“ — dramatyczne części Kantaty. „Ruina“, „Noc“, zawsze wzruszające „Czatyrdah“, podane były nastrojowo i subtelnie — jak trzeba.

Solistą w „Sonetach“ Moniuszki był Józef Przęda, który raz jeszcze dał dowód swej wysokiej techniki wokalne. Dyrygował Karol Broniewski, ceniony kapelmistrz, obchodzący równocześnie 20-lecie swej działalności w PTM.

W koncertowej auli PWSM wystąpiła z recitalem dyplomowym Wiera Kirikowicz, śpiewająca długi i odpowiedzialny program, złożony z arii i pieśni. Specjalnie korzystne wrażenie wywołało wykonanie romantycznego cyklu Schumanna „Miłość poety“ (do słów Heinego). Kirikowicz zaimponowała słuchaczom bogatą skalą dynamiczną swego głosu (piękne piana!), szczerością odczucia muzyki oraz ogólną kulturą interpretacji. Tym razem mniej przekonująco wypadły arie, poda-

ne zbyt forsownym dźwiękiem, niepotrzebnie wysunięte na początek programu — gdy artystka nie była jeszcze rozśpiewana. A przecież W. Kirikowicz jest przede wszystkim obiecującym talentem operowym, jako posiadaczka sopranu dramatycznego o potężnym wolumenie.

W ostatnich przedstawieniach „Legenda Bałtyku“ Nowowiejskiego (Państwowa Opera) śpiewa rolę żeglarza Domana — Henryk Kustosik (rodzony brat F. Arno). Artysta dysponuje głosem tenorowym o charakterze bohaterkim, łatwo „przechodzącym“ przez okieście. Materiał to duży, dźwięczny szczególnie w górnej skali, atakowanej pewnie i z brawurą. Zwalaszca odzwierciedlenie popularnej, choć trudnej arii z II obrazu „Legenda“ zyskał sobie Kustosik uznanie audytoryum, które zareagowało długotrwałymi oklaskami. Mijamy nadzieję, że talent młodego śpiewaka — po odniesionym sukcesie — Operą naszą wykorzysta w szerszym niż dotychczas stopniu.

K. N.

Pracownicy poszukiwani

Księgowo-finansisty, księgowego kosztów i samodzielnego księgowo-materiałowego, kierownika działu planowania oraz starszego mechanika o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudnia natchmiast Żarskie Zakłady Przemysłu Terenowego z siedzibą w Jasieniu, ul. Lubska 36. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować pod powyższym adresem. Warunki mieszkaniowe dobre. K1923

Technika posiadająca znajomość inwestycji remont, kapitalnych i organizacji nowej produkcji zatrudnia natchmiast Sp. z o.o. Feliksa Dzierżyńskiego Poznań, ul. Koronarska 18, tel. 524-14. Warunki wg umowy. K1996

Technika - elektryka, z praktyką, na stanowisku majstra zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Silników Elektrycznych Poznań, Kościelna 37. Zgłoszenia wraz z życiorysem w sekcji kadr. K2002

Szklarza, dobrego fachowca do samodzielnego prowadzenia punktu usługowego w Gostyniu poszukujemy. Spieszne oferty: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budowlana Gostynin, Nowe Wrota 8. K2013

Kwalifikowanych - składacza ręcznego, intro-ligatora przyjmujemy natchmiast. Warunki wg układu zbiorowego. Podania prosimy kierować pod adresem: Obornickie Zakłady Przemysłu Terenowego Oborniki Wlkp., Szamotulska 23, dział kadr. K2015

Nieruchomości

Parcela, domki wille, kamienie kupno sprzedaż, załatwia solidnie „Union”. Poznań, Nowowiejskiego 9. 8522g

Sprzedam nieruchomość w Poznaniu - Sołacz, 300 m², budynek parterowy przemysłowy, wolne 2 pokoje z kuchnią, z wygodami Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10144g.

Dom dwurodzinny w Rogoźnie Wlkp., okazjnie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, nr 10485g

Domki 2 pokoje z kuchnią, łaźnią, 130.000 zł sprzedam. Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 10583g

Domki dwu, trzy, cztero-pokojowe, z ogrodami, na przedmieściach, sprzedam lub zamienię z dopłatą na kamienicę, wille, parcele, Goroski, Poznań, Świerzewskiego 11. 10686g

Kamienice, wille, parcele, sprzedam oraz kupuję Metel-ski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 10734g

Dom jednorodzinny z mieszkaniem wolnym, 3 1/2-pokojowy, z wygodami, łaźnią, gaz, woda, sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10766g.

Parcele pod domek jednorodzinny, o dogodnej komunikacji, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10772g.

Parcele budowlane z prawem budowy w Zielńcu, sprzedam. Poznań, Rokossowski-go 56, m 9, od godz. 16-18. 10778g

Parcele sprzedaję. Poznań, Dąbrowskiego 137. 10780g

Nowy dom z salą, wolne mieszkanie, budynek gospodarczy z morgą ziemi przy Wolzynie oraz jadalnię fornirowaną, sprzedam. A. Antkowiak, Kościeln, Świerzewskiego 13. 10781g

Część domu w centrum Poznania - 5 sklepów, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10786g.

Wille piękna, komfortowa, z ogrodem (Łazarz, blisko Winklera), 180.000 zł. Kamienice handlowe, pierwszorzędna w Zbyszewie okazjnie sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10800g

Dom starszy, trzypokojowy, 2 morgi ziemi (Pobiedziska), 23.000 zł, sprzedam. Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 10802g

Wille przy tramwaju, mieszkanie 3-pokojowe, wolne, sprzedam właściciel. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, nr 10815g.

Kamienice komfortowe, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne oraz parcele, poleca, poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 10700g

Wille - domki jednorodzinne, całe wolne na Dębca, cena 180.000 zł, w Antoninku 120.000 zł, w Winogrodach 160.000 zł, dwumieszkanie z wolnym trzypokojowym mieszkaniem 180.000 zł, sprzedam Hinz, Poznań, Piekary 19. 10749g

Wille z wolnym mieszkaniem przy tramwaju, 175.000 zł, sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 10831g

Parcele 2-morgowa, zadrewniona pod budowę w Piewskach blisko trzaski, sprzedam właściciel. Czesław Potrawiak, Komorniki, Zabikowska 34. 10841g

Okazjnie sprzedam dom murowany z oficyną w rynku w Obornikach. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10848g.

Parcela w Ławicy - Wile, przy przystanku autobusowym 1100 m² opłotowana, zadrewniona z zatwierdzonymi rybnymi na murawie altane, spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10833g.

Szafę do rzeczy, kredens kuchenny, żelazne łóżeczko, dziecięce, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10791g.

Pieć gazowy do łazienki „Jun-kers”, zegar ścienny, pierzyny z poduszkami, hamaki, prętnik do fira, kombinowana ława - łóżko, waga 10 kg, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10793g.

Wózek koszykowy w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Chwiałkowskiego 11, m 24. 10796g

Rozpyliacz stojakowy do ogrodu, poleca Koska, Poznań, Dominikańska 5. 10797g

Kucharki różnej wielkości, nowe, w węgla, poleca Poznań-Łazarz, Engla 15. 10804g

Westfalki tanio sprzedam. Poznań, Łazarz Rynku, Kacik, 3 kuznia. 10807g

Okazjnie sprzedam dobrą krowę - dółkę wysokocielną, Poznań, Konfederacka 3. 10808g

Pianino krzyżowe, metalowa ołta, wózek koszykowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, pl. Wolności 6, informację w portierni, od godz. 15-21. 10809g

Rower sportowy „Favorit”, mała encyklopedia „Larousse”, akwarium z rybkami oraz angielską rakietę tenisową sprzedam. Poznań, Ratajczaka 30, m 5. 10810g

Rower męski, przedwiojowy, sprzedam. Poznań, Grodzka 129, m 7. 10811g

Akordeon 24-basowy, sprzedam, cena 1600 zł. Poznań, Łąkowa 18a, m 11. 10813g

Jadalnię nowoczesną sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10816g.

Kajak dwuosobowy, duraluminiowy, sprzedam. Poznań, Mazowiecka 18. Solacz. 10820g

Motocykl SHL z powodu choroby sprzedam. Alfred Lusiewicz, Nowodwory, poczta Je-drejewo, pow. Pila. 10824g

Motocykl SHL w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 89-41, od godz. 16 do 19. 10825g

Dźwigary długości 6,20 m, sprzedam. Poznań - Debiec, Jabłonkowska 35. 10826g

Kupon PeKaO ubraniowy, brązowy, czysta wełna, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10829g.

Maszyny lewarowe, cholewarska i półkrawiecka, stan pierwszorzędny, sprzedam. Poznań, Słoneczna 5, m 2. 10839g

Rower damski i męski, nowe, sprzedam. Poznań, Łąkowa 2, m 12. 10842g

Szklifierka dentystyczna, 220 V, sprzedam. Powąska, Poznań, Chwiałkowskiego 10, m 3. 10843g

Radio „Mazur” sprzedam. Poznań, Staszica 23, m 4. 10845g

Westfalki emaliowane, białe, sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32, m 1. 10846g

Samochód reklamowy Opel P4, stan dobry, sprzedam. „Globus” Poznań, Mała Garbary 2. 10849g

Penton gumowy sprzedam. Poznań, tel. 13-53. 10850g

Maszyny składane do wyrobu waty z tuku (ciepłych i dół), sprzedam. Poznań, Żydowska 7, parter. 10854g

Motocykl NSU, 250, górnozaworowy, w dobrym stanie, cena 13.000 zł, sprzedam. Franciszek Olejniczak, Ostrów Wlkp., Armii Czerwonej 14, zakład zegarmistrzowski. 10857g

Radioodbiornik 8-lampowy „Philips” z adapterem (radio) w pięknej szafce orzechowej, okazjnie sprzedam. Informacja: Poznań, tel. 22-38 oraz oferty do Biura Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10859g.

Dywan pluszowy 2 1/2 x 3 1/2, 2 pierzyny, okazjnie sprzedam. Poznań, Zagórze 13, m 14. 10863g

Sprzedam motocykl „Standard”, 500 ccm. Poznań, Ratajczaka 11, m 6, od godz. 16. 10865g

Sprzedam lub zamienię samochód ciężarowy marki „Klonek - Dentz” 4-tonowy na samochód osobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10866g.

Kanapę i stół okrągły, sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 19, m 1. 10868g

Wózek koszykowy auto, mały, używany, kułkowe łożyska, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 84, m 6. 10869g

Celofan do stół wysłany za zaliczeniem co najmniej za 30 zł. Hurt-Detal Średnicki, Główna, Łowicka 52. 10971g

Wózek koszykowy - auto, o raz wannę kąpielową, sprzedam. Poznań, Wojskowa 25, m 3. 10875g

Nowy rower męski „Bałtyk”, sprzedam. Poznań, Dwa Tory 8, Górczyn. 10874g

Czytelnicy piszą

W sprawie operowych (za) Targów

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 12 czerwca 1955 roku w kolumnie „Notatnik kulturalny” pt. „Opera w (za)Targach” pozwałam sobie jako meloman zainteresowany repertuarem naszej Opery wyrazić następujące uwagi:

Arcydzieła operowe jak: „Aida”, „Madame Butterfly”, „Carmen” itd. należą do klasycznego repertuaru scen całego świata i byłoby rzeczą ryzykowną zaniechać tych przedstawień budzących u nas wciąż niesłabnący entuzjazm, właśnie w okresie, kiedy widownia będzie zapelniona w dużej mierze gośćmi z zagranicy.

Targi, maszyny i - ludzie

Pomimo tego, że nasz przemysł maszynowy posiada ekspozycje należące do grupy najlepszych, był on pierwszym, który ukończył ich montaż. Ekspozycje te rozmieszczone w różnych halach i na terenach otwartych.

W Hall nr 11 - Wieży Górnośląskiej - po jednej stronie zgromadzone ekspozycje przemysłu okrętowego, w drugiej - ciężkie maszyny energetyczne, wśród których na szczególną uwagę zasługują „zespoły Leonarda” - agregat oświetleniowy dla kopalni - i nasza rewelacja techniczna - generator wielkiej częstotliwości do hartowania powierzchniowego i topienia metali w próżni. Jest to aparat polskiej produkcji i konstrukcji i w 90 proc. wykonany z polskich materiałów. Konstrukcję tego generatora opracował zespół naszych fachowców pod kierownictwem inż. Horkiewicza w Zakładach T12 w Warszawie.

Wśród ekspozycji przemysłu okrętowego zobaczymy luksusową jednoosobową kabinę pasażerską na statku o wyporności 10.800 tów, ponadto makiety węgłowca 5000 tów i parowca 10.800 tów, a na zewnątrz hali modele kutrów, windy tralowej, śruby okrętowej i szalup.

W pobliżu Wieży Górnośląskiej na terenie otwartym ekspozycja swę zmontował Centralny Zarząd Budowy Maszyn Ciężkich. Maszyny te zgrupowano w 4 zespoły: cukrowni, urządzeń chłodniczych, maszyn papierniczych i turbin.

zagranczy. Oczywiście słusznie zaplanowano w repertuarze również opery polskie, ale ograniczenie się tylko do nich - jak to sugeruje autor notatki - byłoby nieporozumieniem.

Jestem daleki od obniżenia wartości oper takich jak „Halka”, „Straszny Dwór” czy „Legenda Bałtyku”, może me lodycznie najmniej przemawiająca do słuchacza nawet z kulturą muzyczną, ale nie wyobrażam sobie wystawiania permanentnego tych tylko oper. Zarówno widzi polski jak i zagraniczny zostalby zmuszony do zważenia swego spojrzenia na możliwości repertuarowe naszej sceny. U-

ważam, że sukcesy naszej Opery w wykonaniu światowego, klasycznego repertuaru są na tyle poważne, a interpretacja naszych artystów jest tej miary, że nie ustępuje renomowanym operom zagranicznym.

W dobie ożywionej wymiany kulturalnej, której piękne przykłady dają kraje obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, gdzie na deskach scenicznych Moskwy wystawia się arcydzieła światowego repertuaru operowego (również polską „Halkę”), byłoby świadectwem zaściankowości częstowanie operom widza repertuarem majoryzowanym przez dzieła twórców polskich.

Należy wyrazić nadzieję, że odpowiednie czynniki wyprowadzą się w tej sprawie i że w ułożeniu repertuaru na okres Targów zadecydują względy czysto artystyczne.

Można wyrazić przekonanie, że życzeniem ogółu publiczności jest utrzymanie zróżnicowanego repertuaru z „Halką”, „Madame Butterfly”, „Straszny Dwór” ze szczególnym uwzględnieniem częstszych przedstawień „Aidy” (obecnie co 2 miesiące) i bardzo dawno nie wystawianym „Otello” oraz kontynuowaniem „Legenda Bałtyku”.

W. K.

Od redakcji: Sprawę przedstawień operowych omówił z nami obszerne dyr. Zdzisław Gorzyński. Stanowisko dyrektora jest identyczne z tym, jakie zajął nasz czytelnik. Utrzymanie zróżnicowanego repertuaru jest konieczne tym bardziej, że poziom poznańskich przedstawień jest, jeśli nie lepszy, to w każdym razie równy przedstawieniom na wielkich scenach europejskich. Decyzja w tej kwestii już zapadła: w Poznaniu, w okresie MTP zobaczymy obok polskich również i inne, czołowe opery.

Sztafeta młodych kolejarzy dla uczczenia V Festiwalu

(v) Dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzi i Studentów w Warszawie w całej DOKP Poznań podejmują się liczne zobowiązania. Ozdobny album z wyszczególnionymi zobowiązaniami poniosła sztafeta przez wszystkie większe miast Wielkopolski i województwa zielonogórskiego.

Zobowiązania podjęło 30,8 proc. pracowników kolejowych. Objęły one regularność pociągów, polepszenie średniego postępu wagonów, podniesienie statycznego załadunku wagonów, zmniejszenie zużycia paliwa i spalanie gorzyszych gatunków węgla, zaoszczędzenie ogółem 1755 ton węgla, wykonanie dodatkowych robót sanitarnych - porządkowych oraz przepracowanie 1409 godz. przy budowie Parku Kultury i na boisku ZS „Kolejarz”.

Album zawieszony zostanie na Festiwal. (m)

Co zobaczyli poznaniacy w Koninie?

(r) Sekcja Ochrony Zabytków Kultury i Przyrody przy Poznańskim Oddziale PTT-K zorganizowała wycieczkę do powiatu konińskiego. Ten mało znany w Poznaniu teren posiada wiele bardzo cennych i ciekawych zabytków sztuki. W Słupcy, Łądzie, Kazimierzu Biskupim, Starym Mieście, Gosiawicach i Koninie wycieczkowicze z Poznania usłyszeli wiele miejscowych legend ludowych. Duże zainteresowanie w Kazimierzu i Gosiawicach wzbudziły kartusze biskupa Jana Lubrańskiego, założyciela słynnej akademii w Poznaniu.

Kazimierz posiada ponadto portal półnogotycki, kamień pamiątkowy w miejscu stracenia Jana Reinholda Patkula, wstawione do wody podczas oblężenia Poznania w okresie wojny północnej. Ciekawość budziły też zbiory muzeum, prowadzone przez koniński oddział PTT-K. Największe jednak wrażenie wywarły zabytki w Łądzie, fundowane w roku 1145 przez księcia poznańskiego Mieszka Starego.

Z. Pęcherski korespondent

OGŁOSZENIA DROBNE

Kotłre wełnianą, nowa, sprzedam. Poznań, Grobla 1a, m 4. 10877g

Suknie ślubną z welonem haftowanym, sprzedam. Poznań, Rokossowski-go 87, m 6. 10880g

Wózek - auto koszykowe, mało używane, okazjnie sprzedam. Poznań, Grobla 30, m 14. 10889g

Wysadki kapusty pastewnej (flance) sprzedam. Poznań, Staroleka, Forteczna 19. 10890g

Motocykl SHL, przód na telekopach, nowy, dotarty, tylne siedzenie, cena 8.000 zł, sprzedam. Poznań, tel. 647-75. 10891g

Cegły z rozbiórki sprzedam. Poznań, Rataje 15. 10899g

Stół dębowy, rozciągnany, na 12 osób, 3 krzesła wysięgalne, sprzedam. Poznań, Grudzień 94, m 3. 10901g

Motocykl SHL sprzedam. Stan dobry. Poznań, Miodowa 28, Jeżyce. 10903g

Lokale

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, przynależnościami w Kościelcu, na podobne w Poznaniu, okolice. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, nr 10765g.

Pokój z kuchnią w Swarzędzu zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10775g.

Pokój z balkonem duży, mały pokój umeblowany, wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10784g.

Studujące rodzeństwo poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10814g.

Pokój z kuchnią (śródmieście) samodzielne, na pokój z kuchnią, komfortowe lub z łaźnią, samodzielne (śródmieście). Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10876g.

Zamienię

Zamienię pokój z kuchnią, ogrodnictwo, Debiec, na duży pokój lub pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10812g.

Zamienię 2-pokojowe samodzielne mieszkanie w Szczecinie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10896g.

Samotna poszukuje sroźstwa z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10827g.

2 panów samotnych poszukuje się spiesznie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10835g.

Samotny pracujący, spokojny poszukuje skromnego pokoju. Czerwielewska, Poznań, Kolejowa 44, m 2. 10852g

Małżeństwo poszukuje pokoju lub dwóch do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10860g.

Poszukuję 2 lub 2 1/2 pokoju z kuchnią do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10873g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, ogrodem w Starolece, na mniejsze w Śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10879g.

Zamienię (z członkiem spółdzielni mieszkaniowej) pokój 13 m², wysoki parter, niekierujący, słoneczny, z przynależnościami, osobna piwnica, na większy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10915g.

Pokój z balkonem duży, mały pokój umeblowany, wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10784g.

Studujące rodzeństwo poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10814g.

Pokój z kuchnią (śródmieście) samodzielne, na pokój z kuchnią, komfortowe lub z łaźnią, samodzielne (śródmieście). Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10876g.

W Zmarłym traci Szpital doświadczono i wzorowo. Pracownika.

Cześć Jego pamięci! RADA MIEJSCOWA ZZPS DYREKCJA SZPITALA K1907

Małżeństwo bezdzietne poszukuje

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10881g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią we Wrocławiu, na mniejsze w Poznaniu. Poznań, Chwiałkowskiego 41, m 5. 10894g

Garaż na samochód osobowy na Łazarzu, poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10900g.

Zamienię pokój z kuchnią na podobne lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10906g.

Nauczycielka poszukuje jednoosobowego pokoju od września. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10907g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, 1 ptr., komfortowe, w Bytomiu, na pokój z kuchnią w Poznaniu. Wiadomość: Bytom, Pułaskiego 32, m 5. Maciejewska. 10908g

Zamienię samodzielne dwupokojowe mieszkanie w Śródmieściu, III ptr., na większe, parter lub I ptr. Dzielnica obojetna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10902g.

Praca

Gospoś inteligentnej do samodzielnego prowadzenia domu samej sobie, poszukuję. Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10777g.

Starszej pani uczelnej, czytelni, do dwójki dzieci, poszukuję. Poznań, Łampeg 18, m 9 podwórko, prawo. 10818g

Lokali z doprowadzoną wodą i siłą

o pow. od 150 do 300 m² na warsztaty produkcyjne poszukuje Pom. Sp. z o.o. Rzem. Wielobranżowa Poznań, Spichrzowa 22. K1968

Gorsciarka potrzebna na stałe

Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10821g.

Potrzebny pomocnik zegarmiarski na prowincję (dogodny dojazd kolejka). Oferty Biuro Ogłoszeń Świerzewskiego 3, dia 10864g.

Dechodząca do prac domowych i opieki nad starszym, zatrudni lekarz. Poznań, Marcelesińska 57, m 1, od godz. 18-20. 10884g

Lekarz dent. starszy, poszukuje gospoś ewtl. emerytki. Poznań, Ratajczaka 45, m 5, od godz. 18-19. 10919g

Asentów poszukuje do rozprawiania galerii metalowej. W. Hornung, Warszawa, Zwycięzców 31, m 2. K2000

Uwaga — korespondenci „Głosu” z Koła i Konina!

Korespondentów „Głosu” z Koła i Konina oraz z powiatów zapraszamy na odprawy, które odbędą się: dzisiaj, 30 bm. o godz. 17 w Prezydium PRN w Kole oraz jutro, 1 lipca o godz. 17 w Prezydium PRN w Koninie.

W kilku wierszach

Tegoroczne „Dni Morza” rozpoczęły się w Krotoszynie przemarszem sportowców ulicami miasta. We wszystkich kołach LPZ wygłoszono okolicznościowe pogadanki oraz urządzono spotkania z oficerami marynarki wojennej. (fk)

W związku z Tygodniem Zdrowia 6 ekip lekarskich odwiedziło wiele miejscowości powiatu krotoszyńskiego. Ponadto w miasteczku i wsiach odbyły się różnego rodzaju imprezy i akademie. (fk)

450 przodujących chłopów zebrało się na powiatowym zjeździe w Rawiczu, by wspólnie z reprezentantami województw: bydgoskiego, białostockiego i lubelskiego wymienić doświadczenia w produkcji roślinnej i hodowlanej.

W czasie obrad wręczono hodowcom nagrody pieniężne za wzorowe utrzymanie stad kupałacyjnych. (Każ.)

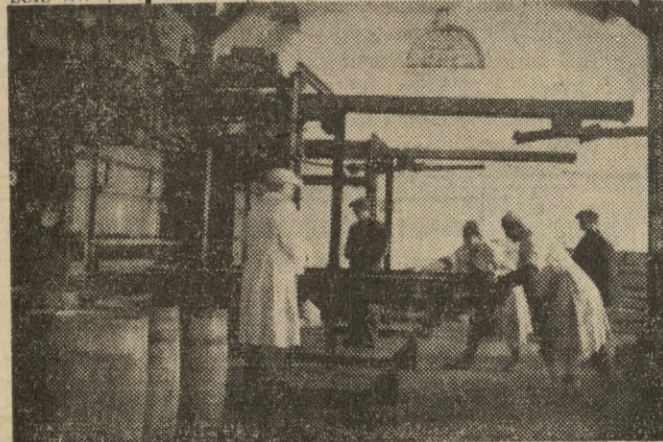
MTP :: MTP :: MTP :: MTP :: MTP :: MTP :: MTP

Miody pitne w... staropolskim kuferku

Wielkopolskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie wystawia na MTP przeszło 60 własnych produktów z owoców i warzyw oraz 15 gatunków win.

Są to dżemy, marmolady, powidła, kompoty, soki, suszone owoce, przetwory warzywne, dalej — konserwy mięsno-jarzynowe (jak fasolka z boczkiem, zielony groszek, szparagi, karotka, ogórki konserwowane, korniszony) oraz warzywa suszone, tak zwane mieszanki rosolowe w kostkach.

Z win zobaczymy „Wermut” z bułgarskich winogron, „Perliste” oraz kilkanaście innych gatunków. Celem

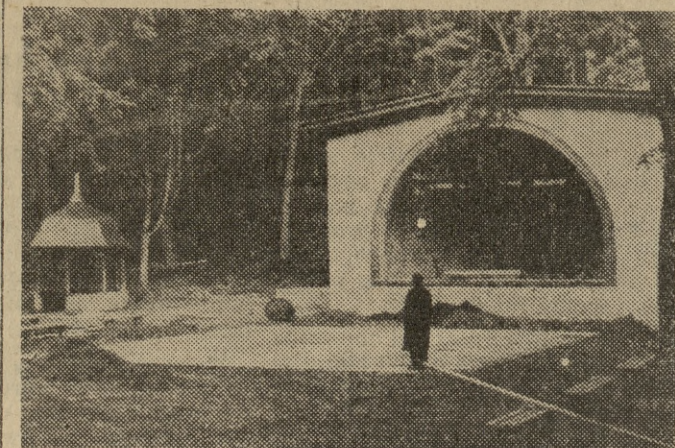


Na zdjęciu widzimy nowoczesną suszarnię Wielkopolskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie. Kierownik produkcji Bronisław Woźniak, długoletni przodownik pracy instruuje zespół suszarni.

spopularyzowania naszych miódów pitnych za granicą, wystawi się je w bardzo oryginalnych opakowaniach, a mianowicie... w kuferku rzeźbionym według staropolskich wzorów, inkrustowanym srebrzystymi okuciami, wewnątrz wybitym atłasem. Znajdą w nim pomieszczenie trzy pękate 2-litrowe butelki miodu gatunku „Wawel”.

Przetwory owocowo-warzywne w Międzychodzie zna prawie cały świat. Głównymi odbiorcami są Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, kraje Bliskiego Wschodu, jak Syria, Egipt, daleka Abisynia oraz ostatnio nawet Indie, gdzie na Międzynarodowych Targach w Now Delhi — Polska wystawi m. in. produkty tej przetwórci.

Sukcesy swoje zawdzięczają Wielkopolskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywno-



Chodźcie otoczona jest lasami i trzema jeziorami. Miejsce więc do spacerów jest wiele. Aby jednak chwile spędzone na „łonie natury” jeszcze bardziej uprzyjemnić — ludność sposobem gospodarczym wybudowała w lesie przy Jeziorze Strzeleckim muszlę dla występów zespołów artystycznych oraz taras do tańca. Równocześnie pomogli urządzić restaurację pod nazwą „Bar w Śródleśniu”. Na zdjęciu: widok muszli i tarasu do tańca.

Kaliscy murarze budują nie tylko w Kaliszu

Kaliscy robotnicy budowlani dzięki szybkiemu i solidnemu wykonaniu zleceń zdobyli sobie duże uznanie. Tamtejszy Zarząd Budowlany, podlegający Zjednoczeniu nr 1 Bu-

downictwa Miejskiego w Poznaniu, zrealizował plan finansowy w styczniu br. w 116,9 procentach, a w lutym przekroczył go o 8,9 procent. Podobnie było w roku ubiegłym. Zamiast 2.090 izb mieszkalnych, Zarząd Budowlany w Kaliszu oddał do użytku 2.190 izb, a plan kubatury przekroczonego o blisko 8400 m³.

Oprócz prac w Kaliszu Zarząd ten wykonuje roboty także w innych miastach Polski. W tym roku na przykład murarze kaliscy mają wybudować w Nowych Tychach 1.295 izb. Niedawno oddano tam do użytku blok o 53 izbach. Budowę tę rozpoczęto w zimie i w tym samym sezonie zakończono, oddając mieszkania do użytku nowych lokatorów.

Za podobne, bez błędów wybudowanie nowego bloku zdobyła kaliska załoga w ubiegłym roku uznanie Zakładów Metalowych w Kraśniku, gdzie stawiano osiedle fabryczne. Prowadzono także roboty budowlane w Ostrowie, Krotoszynie, Jarocinie, Kotlinie, Koninie, Kłodawie, w Kazimierzu nad Wisłą.

Pierwsze dwa miesiące br. przyniosły przedsiębiorstwu 356 tys. złotych oszczędności. Są to wyniki walki o obniżkę kosztów, o należyte magazynowanie budulec i jego wykorzystanie.

W Kaliszu pięć bloków stanęło już na nowym osiedlu mieszkaniowym im. Marchlewskiego, szósty jest w budowie. Prócz mieszkań (ogółem 198 izb)

Sposób na chuliganów

(r) Dobry sposób na chuliganów znaleziono w Ostrowie. W najruchliwszym punkcie miasta umieszczono gablotkę ze zdjęciami tych, których zachowanie się koliduje z obyczajami ogólnie przyjętymi. Ten sposób publicznego piętnowania chuliganów okazał się bardzo skuteczny, gdyż kilku z nich zgłosiło się już do Kolegium Orzekającego i przyrzekając poprawę, prosiło o usunięcie z gabloty ich zdjęć.

Podobne publiczne piętnowanie przy pomocy wywieszania zdjęć zastosowały zakłady pracy.

Warto by zastosować ten fotograficzny przegląd publiczny w innych miastach. (P)

blok ten obejmować będzie także przedszkole przy ulicy Wigury 1 i 2. Przy ul. Górnośląskiej, Dzierżyńskiego i Pułaskiego — buduje się obecnie także nowe bloki, o łącznej ilości 142 izb. Inwestorem jest Prezydium MRN.

Ponadto przy ul. Jana III nr 1 i 2 oraz przy ulicy Browarnej staną trzy domy, o ogólnej liczbie około 130 izb.

Zarząd Budowlany zajety jest również stawianiem hali produkcyjnej i obiektu socjalnego dla Fabryki Tworzyw Sztucznych oraz magazynu nasion, a w Szczepiźnie pod Kaliszem powstanie biurowiec i świetlica dla TOR.

Wysokie przekraczanie norm, bezusterkowe oddawanie robót, duże oszczędności — to zasługa całej załogi kaliskiego Zarządu Budowlanego. (t)

Dla zdrowia wsi

(l) W czerwcu staraniem PCK wyjechała do wsi Dubina i Szkaradowa (pow. Rawicz) ekipa lekarsko-propagandowa. Dr Bloch udzielił podczas tej wizyty bezpłatnie 66 porad lekarskich, a przedstawicielka Pow. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, mgr B. Kędzierska, wygłosiła pogadanki na temat chorób zakaźnych.

Podobną pogadankę wygłoszono w Powiatowym Domu Kultury w Rawiczu.

Stanisław Kaźmierczak korespondent

Ludzie są — potrzeba wozu

(r) Jako pierwsi w Wagrowca do pomocy chłopom w podnoszeniu wydajności łak wyjechali pracownicy Powiatowej Spółdzielni Spożywców. 31 pracowników stanęło z łopatami do prac melioracyjnych. Oczyszczają oni główny kanał odwadniający niskopoleżone grunty w groładach Wapno, Czeszewo, Gołańcz. Za pracownikami PSS-u pospieszyli inni, jak:

Nowy stadion w Kępnie

Dzięki staraniom komitetu budowy stadionu w Kępnie, inwestycja ta została ujęta do planu na lata 1956—57. Główny Komitet Kultury Fizycznej zatwierdził już dokumentację wstępną. W tej chwili komitet budowy stara się o uruchomienie kredytu w wysokości 250 000 zł, przyznawanego przez SFOS. Opracowuje się też kosztorys wyćinkowe na płyty i ogrodzenie boiska. Z chwilą zatwierdzenia przez poznański WKKF roboty na stadionie ruszą całą parą. (Z. P.)

załoga Zakładów Zbożowych, pracownicy Powiatowego Zakładu Mleczarskiego i Centrali Mięsnej, która dała ponadto samochod ciężarowy i GS „Samopomoc Chłopska” z Wagrowca.

W związku z tym nasuwają się jednak pewne trudności. Do nich należy przede wszystkim sprawa przewozu ludzi. Brak samochodów. W tym mógłby jednak pomóc na przykład Zarząd PZGS-u w Wagrowcu, do którego zwracamy się z tym apelem. (KdW)

Przy pomocy mieszkańców

Ogólna wartość czynów społecznych wykonanych przez mieszkańców Rawicza w 3 miesiącach wyniosła 11 765 zł.

Mieszkańcy Bojanowa pomagają w przeprowadzaniu elektryfikacji miasta, a komitety w Sarnowie pracowały przy nawiezieniu żużlem drogi.

Koniec z wędrówkami

Mieszkańcy Rapowa (powiat Wągrowiec) zaprzestali swoich 18-kilometrowych wędrówek po chleb do miasta powiatowego. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” z Wągrowca, po zamieszczeniu przez nas notatki pt. „Czy długo jeszcze?” zapewniła, że już od 15 bm. chleb do sklepu w Runowie jest dowożony. (an)

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Sidło rzuca 80,07!

Największa rewelacją pierwszego dnia zawodów lekkoatletycznych I Ogólnokrajowej Spartakiady CSR w Pradze był Polak Janusz Sidło, który wspaniałym rzutem w trzeciej kolejce uzyskał 80,07 m. Pozostałe wyniki naszego oszczepnika wahały się w granicach 74—76,5 m. W

konkurencji krajowej I miejsce zajął Perek — 66,11 m.

Na 5000 m startujący poza konkursem Reiff (Belgia) uzyskał 14,30, a w konkurencji krajowej zwyciężył Rudolf — 14,31,5. Dwukrotnie poprawiany był rekord w skoku w dal kobiet. Początkowo autorka poprzedniego rekordu — Rozkoszna podwyższyła go do 5,76 m, a następnie Swoziłowa uzyskała 5,77 m. Na 100 m Janek wyrównał rekord CSR wynikiem 10,5 sek. Mertova uzyskała piękny wynik w dysku 46, 91, a II miejsce zajęła Voborilova — 45,78, ustanawiając rekord juniorek. Padł też rekord Słowacji na 110 m ppi. Veselsky — 14,9.

Atrakcyjny mecz hokeja trawiastego we Wrześni

W czwartek rozegrane zostało we Wrześni niezwykle ciekawe spotkanie dwóch reprezentacji najbliższych ośrodków tej gałęzi w kraju — Poznania i Gniezna.

Czwartkowe spotkanie tych zespołów, w skład których wchodzi prawie wszyscy reprezentatywni hokeiści Polski, ma duże znaczenie ze względu na wytypowanie składu na międzynarodowy turniej w Igrzyskach.

Rada Trenerów wyznaczyła na stepujące składy drużyn: **Poznań:** Wojdyła, Górny (bramkarze), Siankiewicz, Śmigiełski (obrona), Stępień, Marzec, Maciaszczyk (pomoc), Czajka, Konieczny, Mencil, Stube, Wacław (atak), oraz rezerwowi — Kucharski i Adamski.

Gniezno: Karolak (bramkarz), Pawlicki, Krysiński (obrona), Kaczmarek, Kapała, Tyczyński (pomoc), Wiśniewski, Małkowiak, Henryk, Jan i Alfons Flinkowie (atak). (X)

Rumuńscy tenisiści dziś w Poznaniu

Pierwsze międzynarodowe spotkanie w tenisie, rozegrane w Stalnymogrodzie między nieoficjalnymi reprezentacjami Polski i Rumunii, zakończyło się nieznaczna porażką rakiet polskich — 5:6.

Czy w Poznaniu, w czasie trzydniowego turnieju, w którym rozegranych zostanie 11 walk — Polacy zrewanżują się za porażkę poniesioną na Śląsku?

Do meczu Bukareszt — Poznań Polacy wystąpią w składzie: Radzio, Platek, Licis, Jędrzejowska, Zenneg, Nowicki i Krystyna Filin. Skład Rumunów będzie taki sam jak na kortach w Stalnymogrodzie.

Nawierzchnia kortów AZS przy ul. Noskowskiego została zupełnie odnowiona, cały teren odremontowano, a na miejscach siedzących znajduje się nowe pomieszczenie około 1000 widzów.

W dniu dzisiejszym o godz. 16 grają Wuziri — Licis, Badi — Piątek i Bardau — Zen neg. Piątkowe gry rozpoczynają się również o godz. 16, a w sobotę początek rozgrywek o godz. 15.

Korespondenci SPORTOWI donoszą

150 zawodników wzięło udział w zawodach pływackich w Krotoszynie. Z lepszych wyników no tułem następujące: Wl. Kruślaka na 400 m st. dow. — 6,02,6 m., M. Sroczyńskiego na 200 m st. kl. 3,04,6 min., Cz. Robińskiego na 100 m st. mot. — 1,19,1 i Janczakówny na 200 m st. klas. — 3,48,8 min. (fk)

Wyniki piłkarskie uzyskane przez drużyny leszczyńskie są na stopniach: Kolejarz IB — LZS (Zaborowo) 3:1, o mistrzostwo klasy C — Kolejarze pokonał LZS ze Starej Góry — 9:1. Trampkarze Kolejarza zwyciężyli Start 6:0, a juniorzy Kolejarza, gósząc we Wschowie odnieśli zwycięstwo nad mistrzem juniorów okręgu zielonogórskiego — Spartą 5:2. (R)

W mistrzostwach pływackich szkół powiatu krotoszyńskiego w ogólnej punktacji po raz czwarty z kolei zwyciężyli reprezentanci Liceum Ogólnokształcącego przed Technikum Mięsnym z Krotoszyna. (fk)

W meczu piłkarskim o mistrz. klasy A, rozegranym w Grodzisku, Mielcowy Poznań pokonał Start IB z Poznania 4:2. Na skutek ostrej gry sędzia wydalili z boiska zawodnika poznańskiego Krzyżagórskiego. W meczu rezerw o mistrz. kl. C zwyciężyli również Kolejarze w identycznym wyniku z LZS Piaski. (Sz)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań. K-6-808

Bedyński zwycięzca III etapu DWM

Na starcie III etapu DWM na trasie Nowe Miasto—Ostróda — (207 km) stanęło 91 kolarzy. Pierwsze 20 km jechali oni razem, po czym wyścig podzielił się na 2 grupy z różnicą około 400 m, jednak na złym odcinku szosy za Brodnica po 45 km od startu czółwka liczyła znowu 55 kolarzy. Brak w niej było zwycięzcę II etapu — Waliszewskiego.

Na 73 km przebiega gumę Wiśniewski. Przed Grudziądem to samo spotyka Królaka, a finisz lotny w tym mieście wygrywa Szostak przed Kowalskim i Wilczewskim (wszyscy CRZZ). Na półmetku uciekają Wójcik, Wrzesiński i Homonich, jednak po kilku kilometrach czółwka znowu ich dogania. Królak ma na półmetku już 9 minut straty do czółwki.

Na 50 km przed metą wyścig prowadzi 24 kolarzy, w tym całą piątkę CRZZ. Do mety pozostaje 19 km, gdy po zderzeniu przeważa całą się Preczyński, Zdunek, Szostak i Raciwoń. Na ulicy Ostrody wpada zwała grupa kolarzy. Pierwszy na mecie jest Bedyński, zwyciężając w czasie 5:50:47. Za nim kończą etap Hadasik, Kłabiński, Wrzesiński, Czarnocki, Gronau (Budowlani), Wilczewski, Woźniak i Lasak — wszyscy w jednakowym czasie 5:50:49.

480 kajakarzy na starcie mistrzostw Polski

W dniu dzisiejszym rozpoczął się na Jeziorze Maltańskim czterodniowe kajakowe mistrzostwa Polski, a uroczyste otwarcie regat nastąpi o godz. 15,30.

Do mistrzostw zgłosiło się przeszło 480 juniorów i seniorów, kobiet i mężczyzn. Ogółem odbędzie się 25 konkurencji mistrzowskich w 85 biegach. Najliczniej reprezentowani będą kajakowcy Sparty, Startu i Unii.

Biegi rozegrane zostaną na dystansach krótkich 500 i 1000 m dla mężczyzn i kobiet, na 3000 m — kobiet i 10 000 m — mężczyzn. Najwięcej osad zgłosiło się w dwójkach na długich i krótkich dystansach oraz w konkurencji jedynek. W tych biegach zobaczymy prawie wszystkich na szczytach czołowych kajakowców.

Konkurencja jest tak silna, że trudno o typowanie zwycięzców indywidualnych czy zrzeczeniowych.

Czterodniowa batalia naszych wodniaków na Małej, to jedna z najciekawszych imprez w tej gałęzi w kraju i ostatni sprawdzian formy naszych przyszłych reprezentantów przed II MISM. (tp)

100 samochodów

XVI Ogólnopolski Raid Samochodowy na trasie obejmującej całą Polskę, zgrupował około sto samochodów. Po raz pierwszy w dziejach sportu samochodowego w Polsce uczestniczyć będą w charakterze obserwatorów goście ze Związku Radzieckiego.

Raid trwać będzie od 14 do 22 lipca br. Start i meta w Warszawie. (X)

Sukces poznańskich zapaśników

Doroczny turniej zapaśniczy o Błękitną Wstęgę Bałtyku, organizowany corocznie z okazji Dni Morza, zgrupował reprezentacje czterech województw.

Drużyna Poznań pokonała Szczecin — 7:1 i Łódź — 6:2 oraz remisowała z Gdańskiem — 4:4, zajmując pierwsze miejsce przed Gdańskiem, Łodzią i Szczecinem. Zwycięzcą zdobył puchar ufundowany przez Komitet Obchodu 500-lecia Gdańska.

Z reprezentantów Poznania Błękitne Wstęgi Bałtyku zdobyli: Nikodemski, Sychala, Mocny i Mąka. (X)

KINA

KALISZ: Wolność — „Go dziny nadziei”, Stylowe — „Natchnienie”; OSTROW: Przewodnik — „Próba wierności”, Słońce — „Nieorane pole”; GNIEZNO: Polonia — „Skarby sułtana”, Lech — „Kariera”; LESZNO: Sportowiec — „Tajemnica górskiego jeziora”.

RADIO

Fala Poznania 249 m

5.10 — rozmaitości rolnicze, 5.40, 6.40, 7.15, 8.05, 8.45 i 12.30 — muzyka, 12.50 — aud. dla wsi, 13 — „co dzień przynosi”, 13.10, 14.30, 14.45, 15.25 i 16.10 — muzyka, 17 — aud. dla dzieci „Serce”, 17.30, 17.55 i 18.20 — muzyka, 18.45

— Zwierzenia dobrego przyjaciela”, 19 — muzyka i akt., 19.25 — wiersze M. Isakowskiego, 19.40 — „Poznajemy style muzyczne”, 20.30 — słuchowisko, 21.50 — muz. tan., 22.20 — „Rękopis dla wnuć”, 22.40 — odc. pow., 22.40 — z naszych sal koncertowych. Wiadomości:

5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 16 i 18.15.